Nr. 192 (3392). Warszawa, PIĄTEK 15 Lipca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

## KONFERENCJA ROZBROJENIOWA CZY UZBROJENIOWA?

Trzeci tydzień obraduje w Genewie, zwołana z inicjatywy Stanów Zjednoczonych konferencja w sprawie rozbrojenia na morzu. Stany Zjednoczone, które trzymają się ciągle zdala od Ligi Narodów, same zaproponowały Genewę, siedzibę Ligi Narodów, na siedzibę tej Konferencji. Delegacja amerykańska żeglowała do Europy na tę naradę pod sztandarem dalszej redukcji zbrojeń, zapoczątkowanej w Waszyngtonie przed pięciu laty. Formuła ograniczenia budowy wielkich pancerników ustalona została wówczas na 5:5:3 dla Stanów Zjednoczonych, W. Brytanji i Japonji. Francja i Włochy, dwa inne, wchodzące w rachubę mocarstwa morskie, nie zostały zaliczone do tej formułki, bo mało zwracają uwagi na wielkie i kosztowne okręty „kapitalne", zadawalając się niekosztownemi i skuteczniejszemi łodziami podwodnemi, niszczycielami i krążownikami.

Francja i Włochy, które nie są objęte formułą waszyngtońską, odmówiły udziału w obecnej naradzie i przysłały jedynie obserwatorów. Konferencja zasiadła tedy w liczbie bardzo ograniczonej: przysłały swoich przedstawicieli jedynie Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja.

Od pierwszej chwili narady rozpoczęła się misterna gra. Pozornie obradowano nad redukcją zbrojeń, a naprawdę wszystkie mocarstwa starają się tak wywrócić sprawę, aby znaleźć znowu jakąś oszukańczą formułę, którąby zasłaniała istotny stan rzeczy.

Faktem jest bowiem, że formuła waszyngtońska — wykonywana, trzeba przyznać, bardzo ściśle przez kontrahentów — bynajmniej nie przyczyniła się do pomniejszenia zbrojeń morskich. Zaprzestano budowy wielkich pancerników, ale powiększono znakomicie stan liczebny pancerników i mniejszych okrętów. W. Brytanja i Japonja bez żenady przystąpiły do wykonania nowego, rozszerzonego programu budowy okrętów. Zaniepokoiły się tem Stany, które, zresztą nie potrzebują mniejszych okrętów ze względu na jednolitość swego terytorjum i na brak odległych kolonji — i zwołały obecną naradę.

Z dnia na dzień dochodzą z Genewy wiadomości o nowych pomysłach i nowych propozycjach: to Anglja zgadza się na ogólną liczbę 600 tys. ton krążowników, czyli około 70 tych okrętów, to znów Stany już przyznają Anglji 400 tys. ton, a Japonji 300 tys., tem samem podnosząc dawkę dla Japończyków w stosunku do układu waszyngtońskiego.

Prasa obu państw anglosaskich, która przy każdej okazji chętnie mówi o braterstwie krwi i wspólności interesów Ameryki Północnej i Anglji, zaczęła między sobą polemizować tonem całkiem niebraterskim. Posypały się wzajemne oskarżenia o chęć zwyczajnego „wykiwania" sąsiada z poza oceanu.

Przebieg Konferencji genewskiej oskarżenia te, niestety, potwierdza.

Zawodzi jeszcze jedna próba ograniczenia zbrojeń, zaprzestania nieprodukcyjnych wydatków i gromadzenia wojennego materjału palnego. Zawodzi dlatego, że pobudki inicjatorów narady są nieszczere i niezgodne z głoszonemi hasłami. Nie chodzi bowiem negocjatorom genewskim o istotne ograniczenie zbrojeń, lecz o osłabienie innych przy zachowaniu własnej, nieuszczuplonej siły zbrojnej. Nie o rozbrojenie powszechne walczy się w Genewie, lecz o rozbrojenie konkurentów. Skutek jest taki, że podejrzenia rosną, rośnie niechęć, i zamiast zmniejszenia zbrojeń mamy pomysły zwiększenia ich.

Wynaleziona może będzie nowa formuła „redukcji", ale poza tą formułą kryć się będą nowe krążowniki, nowe łodzie podwodne, nowe wydatki wojenne, nowe ciężary podatkowe — i zwiększone niebezpieczeństwo wojenne. Do rozbrojenia należy iść drogą inną: usunąć tarcia gospodarcze, wzmocnić więzy solidarności ekonomicznej narodów, utrwalić bezpieczeństwo państw i narodów, stworzyć atmosferę pewności i pokoju. Wtedy można będzie zasiąść do stołu obrad bez chęci oszukania konkurenta. Po tej linji idą wskazania pokojowe międzynarodówki socjalistycznej. Wprowadzenie ich w życie jest niezbędnym warunkiem powszechnego zmniejszenia zbrojeń.

J. S.

## Z.P.P.S. PODEJMUJE INICJATYWĘ ZWOŁANIA NADZWYCZAJNEJ SESJI PARLAMENTARNEJ

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. Z. **Marka** posiedzenie plenarne Z. P. P. S., na którym po dłuższej dyskusji powzięto następującą uchwałę:

**Z. P. P. S. uchwala wystąpić z inicjatywą natychmiastowego zwołania sesji nadzwyczajnej w myśl artykułu 25 Konstytucji, a to celem ukończenia prac ciał ustawodawczych nad następującemi sprawami:**

**1. uchwalenie ustaw samorządowych;**

**2. uchylenie dekretu o prawie prasowem i dekretu, zmieniającego postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach;**

**3. uchwalenie ustawy o zgromadzeniach;**

**4. załatwienie wniosku Z. P. P. S. w sprawie kryzysu gospodarczego i położenia ludności pracującej miast i wsi (przywrócenie ruchomej mnożnej dla pracowników państwowych, podniesienie płac w przemyśle i handlu do poziomu wzrostu drożyzny, zakaz wywozu zbóż chlebowych, przystąpienie do wykonania reformy rolnej, wezwanie Rządu do sprawozdania z akcji i pomocy dla bezrobotnych i z akcji budowlanej, zniesienie rozporządzenia o licznikach telefonicznych);**

**5. definitywne załatwienie projektu ustawy o samorozwiązalności Sejmu.**

Tow. Z. **Marek** zakomunikował tekst uchwały Prezydjom wszystkich klubów sejmowych z prośbą o możliwie rychłą odpowiedź.

Jak wiadomo, dla zwołania sesji nadzwyczajnej z inicjatywy poselskiej, trzeba, by pismo z odpowiednim żądaniem, wystosowane do p. Prezydenta, uzyskało przynajmniej 148 podpisów. Dlatego to Z. P. P. S. musiał zwrócić się do innych stronnictw z propozycją poparcia jego akcji.

Dzisiaj należy spodziewać się wyjaśnienia sytuacji pod tym względem.

## Z. P. P. S.

Dalszy ciąg posiedzenia Z. P. P. S. odbędzie się dziś o godz. 11 przed południem.

**Marek.**

## DLA OPINJI PUBLICZNEJ

**Żeby nie było niedomówień, żeby kraj raz wreszcie zrozumiał wartość niektórych słów i ludzi, — uważamy za potrzebne stwierdzić co następuje.**

**Prasa rządowa i półurzędowa nazywa pracę Sejmu w czasie sesji zamkniętej „figielkami", „zabawą" itp. Ta sama prasa przez usta przedstawicieli organizacji zawodowej całego dziennikarstwa domagała się kilkakrotnie od towarzyszy — członków sejmowej Komisji Prawniczej energicznej kampanji na rzecz uchylenia przez Sejm dekretu prasowego, domagała się zaostrzenia naszej taktyki w tym względzie. Wtedy nie było mowy o „figielkach", były słowa zachęty i uznania.**

**Dwa tygodnie temu!...**

## UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI W SPRAWACH ROBOTNICZYCH

**Berlin**, 14 lipca. (PAT.). **Rząd polski i niemiecki zawarły dziś układ, dotyczący całego obszaru ich państw, na mocy którego każdy rząd zapewnia obywatelom drugiego państwa świadczenia ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i pomoc dla pozbawionych zarobku włącznie z państwową pomocą doraźną dla bezrobotnych i pomoc na wypadek kryzysów gospodarczych na tych samych warunkach i w tymże zakresie, jak obywatelom własnym. Z uwagi na powyższe, układające się rządy miały możność wspólnie oświadczyć, że toczące się dotychczas przed komisją mieszaną dla Górnego Śląska postępowanie w sprawie polskiej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zostało załatwione.**

## PODWYŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH WE FRANCJI UCHWALONA

**Paryż**, 14 lipca. (PAT.). Senat na wczorajszem posiedzeniu nocnem przyjął 345 głosami projekt ustawy w sprawie podwyższenia płac urzędników państwowych, w brzmieniu uchwalonem przez Izbę Deputowanych. Obie izby przyjęły projekt ustawy, normującej warunki udzielania obywatelstwa francuskiego, jak również projekt ustawy, upoważniającej rząd w drodze wyjątkowej do wprowadzenia w okresie dwumiesięcznym pewnych zmian w taryfie celnej w celu umożliwienia szybszego zawarcia układów handlowych.

Sesja parlamentu została zamknięta, sesja izby o godz. 1,40, senatu o godz. 2,40.

## ROZBROJENIOWA KONFERENCJA MORSKA

**Genewa**, 14 lipca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem konferencji 3-ch mocarstw wszyscy przewodniczący delegacji przedstawili swe punkty widzenia. Faktycznie doszło już do porozumienia co do wszystkich kwestji z wyjątkiem sprawy tonażu krążowników. Anglja domaga się dla siebie 70 krążowników i proponuje St. Zjednoczonym ustalenie minimalnej liczby swych krążowników o pojemności 10 tys. ton, zobowiązując się ze swej strony nie budować żadnych nowych krążowników do czasu zrównania pojemności ton krążowników, należących do obu krajów. St. Zjednoczone domagają się, aby przed ustaleniem liczby krążowników osiągnięto porozumienie co do ogólnego tonażu. Japonja domaga się ustalenia możliwie najmniejszej liczby ogólnego tonażu.

## TEROR W SOWIETACH

### ROZSTRZELANIE SOCJALISTÓW

**MOSKWA, 14 lipca. (A. W.). Trybunał wojenny wydał szereg nowych wyroków śmierci przez rozstrzelanie. Rozstrzelani zostali działacze socjalistyczni: Bielasow, Jefimow, Martjanow i Szestakow. Oprócz nich skazano na rozstrzelanie 12 ludzi.**

## PO ZAMKNIĘCIU SESJI

Rząd nie uznał za potrzebne wytłómaczyć opinji, dlaczego zamknął sesję parlamentarną. Musimy tedy z konieczności opierać się na głosach prasy rządowej i do Rządu zbliżonej.

I **„Epoka"** i **„Głos Prawdy"**, i **„Kurjer Poranny"** tłómaczą krok p. Prezydenta obawą, że Senat zmieni Konstytucję bądź zgodnie z wolą Sejmu, bądź też w myśl propozycji senackiej prawicy, przytym nacisk główny został położony właśnie na tę drugą możliwość.

Jest to tłómaczenie w dużym stopniu nieszczere.

Jeżeli idzie o „samorozwiązalność" w brzmieniu uchwały Sejmu, to był to **powrót** do stanu rzeczy, który akceptował przed rokiem Rząd p. **Bartla**. **„Epoka"** nazywa go bezsensownym". Dlaczego i p. Bartel, jako premjer, i p. **Makowski**, jako minister sprawiedliwości, i marsz. **Piłsudski**, jako podówczas minister spraw wojskowych, ale zawsze **faktyczny** kierownik Rządu, bynajmniej nie kwestjonowali wartości i słuszności „samorozwiązalności" w lipcu r. 1926? Wszak wypadła ona z tekstu Konstytucji tylko wskutek **techniki głosowania**.

Co zaś dotyczy wniosków senackiej prawicy, gdyby przeszły one w Senacie, upadłyby w Sejmie. Nic więc nikomu nie groziło.

Inne względy odegrały rolę decydującą w danym razie: **dekret prasowy i ustawy samorządowe**. Rząd nie chciał zmiany Konstytucji — to pewna. Ale **obawiał** się uchylenia dekretu prasowego i uchwalenia ustaw samorządowych. I bardzo, bardzo dziwnie wyglądają dziennikarze i publicyści, którzy z impetem występowali **przeciwko** dekretowi prasowemu, a teraz bronią nieszczerze i bez przekonania aktu, który dekret ratuje, osłania, zabezpiecza.

A los samorządu? Cóż takie „drobiazgi" obchodzą Ministerjum Spraw Wewnętrznych i dziennikarzy urzędowych! Ministerjum pławi się w rozkoszach wyborów „kurjalnych", dziennikarze..., lepiej nie pisać.

Żyjemy w epoce „sanacji moralnej". Prawda? szczerość? idea? — przesądy! Tam u góry ktoś w tajemnicy coś zadecydował, więc dobierajmy „argumenty", wszystko jedno jakie, więc atakujmy z furją, pewni potężnej opieki ufni w bezkarność. Boć w Polsce „pomajowej" nie wolno złego słówka powiedzieć o starszym pomocniku młodszego posterunkowego, ale plugawienie władzy ustawodawczej Państwa poczytywane jest za zasługę.

**S. K.**

## LIST PANA MINISTRA CZECHOWICZA

Przytoczyliśmy wczoraj pismo p. ministra skarbu **Czechowicza** do prezesa Komisji Budżetowej Sejmu; p. **Czechowicz** oświadczał, że prawdopodobnie „w najbliższych dniach" będzie mógł zająć na Komisji stanowisko wobec wniosków P. P. S. i oświadczeniem tym **zahamował** pracę komisyjną nad sprawami bezrobocia, płac, uposażeń, drożyzny.

Są tylko dwie możliwości: albo p. **Czechowicz**, pisząc swój list, **wiedział** o zamierzonym zamknięciu sesji i **świadomie** wprowadzał członków Komisji w błąd; tego nie chcemy przypuszczać,, bo wkroczylibyśmy w dziedzinę **moralności osobistej**; albo też p. **Czechowicz** nic **nie wiedział** o dekretach Prezydenta, a zatym nie były one omawiane na Radzie Ministrów, a zatym **posunięcia polityczne Rządu dokonywane są bez jego udziału**.

Nie zwalnia to panów ministrów od odpowiedzialności wobec kraju; nadaje zato posmak całkiem swoisty ich roli w całokształcie władzy państwowej. Widocznie ministrowie polscy nie są ministrami w europejskim słowa znaczeniu.

## OŚWIADCZENIE CENTRALNEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ PRACOWNIKOW PAŃSTWOWYCH

**Przedstawiciele pracowników państwowych, którzy obarczeni są obowiązkiem powiadomienia ogółu pracowniczego o stanie sprawy poprawy bytu, znaleźli się obecnie w trudnem położeniu z powodu wyjazdu p. wicepremjera Bartla.**

**Od tygodnia przedstawiciele związków pracowniczych starają się o możność przedstawienia postulatów swoich p. premjerowi Piłsudskiemu, do którego jednak nie są dopuszczeni, sądzić należy, zupełnie bez jego woli i wiedzy.**

**Pracownicy państwowi spodziewają się, że podjęte raz jeszcze w tym kierunku starania uwieńczone zostaną dodatnim rezultatem.**

## PRACA SOCJALISTOW W MAGISTRACIE STOLICY

### SPRAWA PÓŁKOLONJI I SZPITALNICTWA — PODWYŻSZENIE PŁAC DLA BEZROBOTNYCH

Wiceprezydenci dr. **Bogucki** i tow. **Szpotański** rozpoczęli energiczną akcję celem uzdrowienia stosunków w swych resortach. Onegdaj wiceprezydent dr. **Bogucki** zwiedził zbiorniki do usuwania śmieci na Woli, na Sejmowej i na Pradze. W czasie zwiedzania poruszoną została sprawa przymusowego wywłaszczenia, względnie kupna, terenów zasypywanych na użytek miasta. Sprawa polewania przedmieść została załatwiona pozytywnie — od dziś główne arterje przedmieść będą w dni pogodne skrapiane wodą. Na wniosek dr. Boguckiego na onegdajszem posiedzeniu prezydjum Magistratu uchwalono wyasygnować 25.000 zł. na cele półkolonji, z czego 7 tysięcy przypadnie na organizacje żydowskie. **Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka otrzyma również kredyty dla swych wzorowo prowadzonych półkolonji.** Sprawę tę załatwi w sobotę prezydjum Magistratu. Również sprawa przewożenia półkolonji tramwajami na peryferje miasta, na świeże powietrze, została pozytywnie załatwiona. W dniu wczorajszym zwiedzał wiceprezydent dr. Bogucki szpitale: Wolski, św. Łazarza i św. Ducha, by uregulować sprawę chorych na gruźlicę. W szpitalu Wolskim zarządził wiceprezydent dr. Bogucki **powiększenie oddziału dla gruźliczych o 72 łóżka.** W projekcie jest budowa pawilonu dla gruźlików na terenie szpitala św. Łazarza.

Wiceprezydent tow. **Szpotański** zwołał na wczoraj posiedzenie Komisji funduszu bezrobocia przy udziale ławnika tow. Baryki. Na posiedzeniu tem postanowiono **bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym zatrudnionym przez Fundusz bezrobocia podwyższyć płace o 10 procent.**

***

Onegdajszy „Głos Prawdy" wysunął pod adresem wiceprez. dr. Boguckiego szereg zarzutów, dotyczących jego pracy, jako naczelnika wydziału zdrowia. Otóż **„Głos Prawdy"** znowu spudłował. Sprawy poruszane w artykule **„Głosu Prawdy"**, nie należały do komptencji dr. **Boguckiego**. I po co to pisać o rzeczach, o których nie ma się pojęcia!

## RADA MIEJSKA STOLICY

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej, czytelnicy znajdą na str. 3.

# ZBLIZKA I ZDALEKA

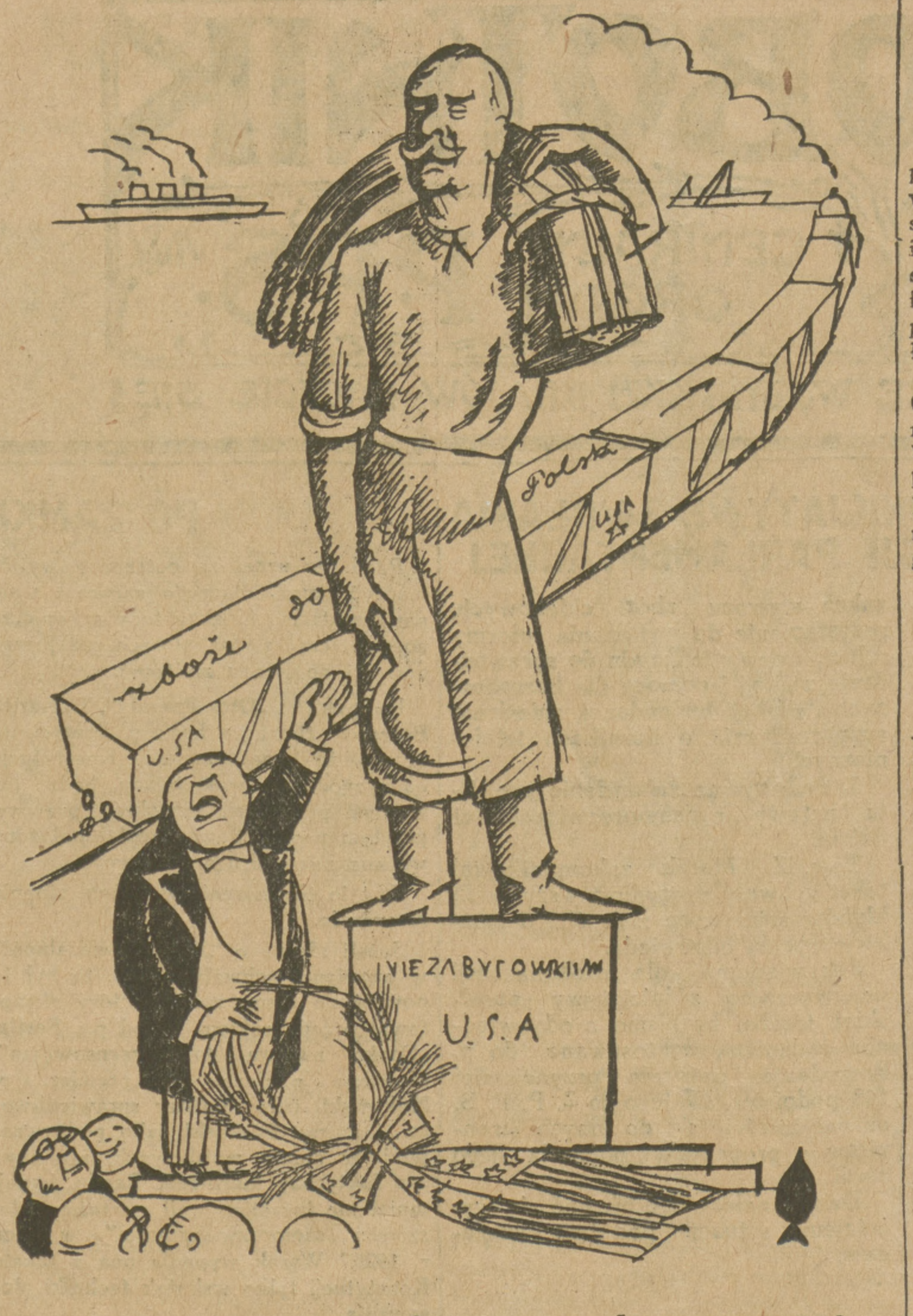
## IDEA POKOJU W SZKOLE.

Liga Narodów zrozumiała od samego początku istnienia swego, że uroczyste uchwały i popierowe nakazy nie będą miały większego, niż manifestacyjne, znaczenia, jeżeli „człowiek" pozostanie tym samym, jakim był w 1914 roku: pustym i powierzchownym, brutalnym, a przedewszystkiem **obojętnym** pionkiem w rękach graczy gospodarczo - politycznych. Dlatego stworzyła „Korporację umysłową", dlatego reformę nauczania historji w szkole, konieczność **nauczania pacyfizmu w szkole** wysunęła na czoło zainteresowań Ligi i świata. Jak bardzo to jest koniecznem, wskazują przykłady z powojennego życia czerpane. W roku 1925 polska Liga Obrony Praw Człowieka i pacyfiści polscy odbyli w Gdańsku zjazd porozumiewawczy z niemieckiemi analogicznemi instytucjami i na zjeździe tym mówiono też, piętnując odpowiednio silnie z niemieckiej strony podręczniki pruskie do nauczania historji w szkole. Cytaty, podawane z tych podręczników, w szczególności z podręczników dla szkół powszechnych, były przerażająco głupie i militarystyczne. Sprawa ta stała się tak pilną, że zajęli się nią wybitni pedagodzy niemieccy. Bardzo znany nauczyciel Kawerau ogłosił świeżo obszerny memorjał, w którym wskazał **trzysta** podręczników i wypisów, używanych w szkołach niemieckich. Autorzy tych licho skleconych książek żyją tylko **nienawiścią:** do Francji, do Polski, do Anglji, do całego świata! Uważają nienawiść za najlepszy sposób do budzenia w sercach dzieci **patrjotyzmu.** W książkach tych Niemcy zostały „wciągnięte przemocą" do wojny, zostały „ograbione", zdradziecko „topione we krwi", „zdradziecko wciągnięci w wir rewolucji", socjaliści są „narodowymi zdrajcami", „zdrajcami" ci co podpisali pokój w Wersalu, „zdrajcą" Erzberger, zaś „bohaterem narodowym" jest — Ludendorf.

Nie potrzeba wcale być fanatykiem pokoju, aby piętnować taką literaturę! Wystarczy poprostu, być pedagogiem i być w zgodzie z prawdą. Tylko kłamca świadomy i mierny pismak, może takie brednie pisać i niedobrze o państwie pruskiem świadczy, jeżeli pozwala ono książkami podobnemi zatruwać mózgi dzieci niemieckich, przedewszystkiem dzieci proletarjatu niemieckiego — bo tych jest większość w szkołach powszechnych! A że nie chodzi tu o sporadyczne i wyjątkowe wypadki, a o rzeczy zwykłe i bardzo rozpowszechnione, świadczy najlepiej, że Kawerau znalazł aż trzysta podobnych podręczników i wyjątek uczynił dla trzech tylko autorów.

Możeby i u nas zajął się jakiś światły pedagog (bez różnicy płci) przejrzeniem literatury historycznej powojennej dla szkół pisanej. Literatura ta służyć winna sprawie pokoju światowego. Powinna krzewić w duszach młodzieży uczucia miłości i braterstwa ludów we wspólnem dążeniu do pokoju, opartego na pracy. Liga Narodów przypomina wciąż, że trzeba w szkołach mówić o Pokoju, o Lidze Narodów, tłomaczyć, zagrzewać, siać obrzydzenie dla wojny. Czy kuratorja naukowe spełniają polecenia ministrów?

**Henryk Bezmaski.**




POMNIK DOBRZE ZASŁUŻONY DLA TWÓRCY UJEMNEGO BILANSU

## CZAS NAPIĘTNOWAĆ?

Do organów rządowych zaliczyć odtąd należy brukowe piśmidło faszystowskie — **„Kurjer Czerwony".** Otrzymuje informacje z „wysokich" sfer, po każdym kroku rządowym łasi się, i przymila, i ogonkiem merda; hau, hau, ja też szczeknę, ja też ukąszę, hau, hau!

Polemizować z tym dziennikiem niepodobna. Czas wszakże **napiętnować** te bezprzykładne harce, pełne kłamstw, obelg, przeraźliwej pustki umysłowej, pozbawione jakichkolwiek hamulców moralnych.

Winszujemy, szczerze winszujemy panom ministrom **takiego** sprzymierzeńca „Sanacja moralna"! Nieprawdaż?

## „IGRASZKI"

A więc wyliczmy po kolei.

Najwyżsi dostojnicy Państwa obejmują patronat nad obchodem Y. M. K. A.

Biskupi wydają odezwę przeciwko obchodowi. P. min. **Dobrucki** wydaje okólnik, zalecający popieranie Y.M.K.A.

Najwyżsi dostojnicy Państwa manifestują w Wilnie solidarność z klerykalizmem (nie poruszamy — rzecz naturalna — czysto **religijnej** strony uroczystości).

Biskupi w pełnym komplecie podpisują gwałtowny manifest przeciwko Y. M. K. A. i przeciwko ministrowi **Dobruckiemu.**

I szukaj tu, człowiecze, jakiejś logiki...

**Robotnicy popierajcie swoje pismo**

# PARLAMENT

## Z KOMISJI OSWIATOWEJ

Na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia Komisji Oświatowej znajdowały się dwa wnioski Zw. Lud. Nar. w sprawie okólnika Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publ. o uczestnictwie młodzieży szkolnej w akcji YMCA. i w sprawie cofnięcia okólnika Ministra o języku napisów, ogłoszeń, obrad i aktów w szkołach dla mniejszości narodowych.

Pos. **Polakiewicz i Wójtowicz** (Str. Chł.) zgłosili wniosek przejścia do porządku dziennego nad temi wnioskami. W uzasadnieniu tego wniosku pos. Polakiewicz stwierdza, że wniosek Zw. L. N. nie ma podstaw prawnych, gdyż Sejm nie może uchylać rozporządzeń poszczególnych ministrów. Przeciw wnioskowi przejścia do porządku dziennego wypowiedzieli się posł. **Kornecki i Sołtyk** (Z. L. N.).

Pos. tow. tow. **Smulikowski** zgłosił wniosek następującej treści: Rozważanie wniosku Z. L. N. o YMCi odracza się ad calendas graecas.

Przewodniczący wniosku tego **nie** poddał pod głosowanie, głosując wniosek posłów Polakiewicza i Wójtowicza jako dalej idący.

W głosowaniu wniosek pos. Polakiewicza i Wójtowicza uzyskał 11 głosów przeciwko 10.

Wobec takiego wyniku **głosowania,** przewodniczący zamknął **posiedzenie** Komisji.

## KOMISJA PRAWNICZA

### UCHYLONE DEKRETY W DZIENNIKU USTAW

Komisja Prawnicza pod przewodnictwem tow. dra **Marka** przyjęła onegdaj **jednomyślnie** opracowany przez referenta tow. dr. **Liebermana,** projekt ustawy nowelizującej ustawę z dnia 31 lipca r. 1919 o wydawaniu Dziennika Ustaw. Celem nowelizacji jest uzgodnienie przytoczonej ustawy z przepisami Konstytucji z r. 1921 i jej zmianami z r. 1926.

O projekcie tej ustawy pisaliśmy w „Robotniku" po zgłoszeniu go jako wniosku poselskiego na plenum Sejmu. Przypominamy tylko, iż idzie tu o ogłaszanie przez Dziennik Ustaw uchylonych przez Sejm dekretów Prezydenta Rzplitej.

## UCHWAŁY KLUBU ZW. LUD. NARODOWEGO

Klub parlamentarny Zw. Lud. Nar. odbył wczoraj posiedzenie. Po dłuższej dyskusji jednogłośnie stwierdzono, że nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu zamknięta została w chwili, gdy w szeregu spraw ważnych dla Państwa w Sejmie i Senacie zapaść miały ostateczne decyzje, przez co Rząd uniemożliwił ciałom ustawodawczym powzięcie uchwał w sprawach żywotnych naszego kraju. Klub Zw. Lud. Nar. nie mając zaufania do Rządu, polecił swemu prezydjum, aby podjęło w porozumieniu z innemi stronnictwami polskiemi energiczne kroki konstytucyjne w tym celu, aby Sejm i Senat jaknajrychlej mogły podjąć na nowo przerwaną pracę.

## PRECZ Z LICZNIKAMI!

### MIN. MIEDZIŃSKI NAPEŁNIA KASY OBCEGO KAPITAŁU

Gorsząca afera licznikowa trwa w dalszym ciągu, Rząd przez zamknięcie sesji Sejmu uniemożliwił, niekorzystną dla swego prestige'u uchwałę, znoszącą liczniki — liczniki obowiązują nadal!

Przeciwko pomysłowi min. Miedzińskiego, przeciwko „Paście" jest wszystko, są nawet suche, nielitosne cyfry, które nie pozwalają na dyskusję; są argumentem nie do zwalczenia. Oto co mówią cyfry. Roczny bilans „Pasty" obraca się w wydatkach i dochodach w sumie **15.464.000 zł.** w czem czysty zysk wynosi **730.190 zł. Niema więc wogóle mowy o jakimkolwiek deficycie!**

Wszelkie biadania dyrektorów „Pasty" na temat powyższy, są celową przesadą. Dochody te jednak nie są tak wysokie, jak to gwarantuje P. A. S. T. akt koncesyjny. Oto § 25 aktu koncesyjnego **gwarantuje „Paście" 8 procent dochodu złotych w złocie rocznie od kapitału zakładowego 11.466.000 franków szwajcarskich.** Wynosi to **1.580.473 rocznie.**

„Paście" więc należy się według § 25 aktu koncesyjnego, przy rocznym zysku **730.190 zł.** jeszcze około **850.000 zł.!**

O tę sumę, o ten niedobór, **nie bilansowy, lecz koncesyjny,** chodzić powinno przy rozważaniu sprawy podwyżki opłat telefonicznych. Wystarczyłoby podwyższenie ryczałtowych opłat **telefonicznych** z I półrocza r. b. o **6 proc.,** a już pretensje P. A. S. T. gwarantowane jej ową nieszczęsną koncesją byłyby w zupełności zaspokojone.

Tymczasem cóż się dzieje? Sam minister Miedziński ulega namowom kierownika „Pasty" i **podnosi ryczałtowe opłaty telefoniczne o 10 procent; ale mało tego — wprowadza liczniki, obliczające rozmowy pozaryczałtowe.**

A więc **4 procent opłaty ryczałtowej i liczniki wogóle** jest prezentem uczynionym przez p. Miedzińskiego „Paście" — **prezent z kieszeni społeczeństwa!**

Jest to wprost bezprzykładny wypadek, by minister **dbał bardziej o zyski obcych kapitalistów, niż o dobro społeczeństwa.**

Społeczeństwo oczywiście na tak jaskrawy wyzysk **pozwolić nie może.** Walka o liczniki musi znowu znaleźć się poza Sejmem. Niewątpliwie jednolita wytrwała postawa społeczeństwa zwycięży. **Prócz zniesienia liczników, dalszym etapem walki musi być uwolnienie warszawskich telefonów od „dobrodziejstw" obcego kapitału, przez rozwiązanie rządowej umowy z „Cedergrenem".**

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI. 4)

# JAK POWSTAŁA I JAK ZOSTAŁA ZLIKWIDOWANA P. P. S. „PROLETARJAT" W ŁODZI 1900 I 1901 r.

Z powodu dotkliwego braku broszur rozwinęliśmy masowe rozpowszechnianie kolęd robotniczych. Tow. Bukowiecki — stolarz od Wutkiego, oddał nam na cały dzień swoje mieszkanie przy ulicy Nawrot Nr. 42; w tych godzinach tow. Bukowiecki i żona chodzili do pracy. Więc przez cały dzień odbijałem na hektografie kolędy, pieśni robotnicze i deklamacje. Ta robota trwała przez parę tygodni przed świętami i po świętach Bożego Narodzenia.

Po świętach, przez parę tygodni odbijałem w tym samym domu kolędy i odezwy w mieszkaniu tow. Maksymiljana Stępińskiego — Wacka, — też stolarza z zawodu.

Również w mieszkaniu Stępińskiego odbyło się zebranie w ściślejszym kółku, na które przyjechał „inteligient" z Warszawy. Smutne było to zebranie, bo nic nowego nam ten „inteligient" nie powiedział, oprócz narzekania na niepowodzenia i tp. Gdy poufnie go zapytałem, dlaczego dotąd nie zabili generał - gubernatora Czertkowa, to po pewnem wahaniu się odpowiedział, że naprawdę dotąd nikt z towarzyszów nie wyraził chęci dokonania tego zamachu.

Przed wyjazdem naszego „inteligenta" porozumiałem się z nim co do przyjazdu do Warszawy i przygotowania zamachu na Czertkowa, na co się wtedy zdecydowałem. Tow. dał mi adres na Pańską do tow. Chłopikowej, gdzie się miałem spotkać z kierownikiem roboty warszawskiej, tow. „Trąbą" — inżynierem chemikiem Teodorem Jeziorowskim.

Nikt o mojej umowie z przybyłym towarzyszem nie wiedział, a ponieważ w fabryce nie pracowałem więc wyjazd mój do Warszawy nie był zauważony. Mieszkałem wtedy na Zielonej pod 40 z tow. Michałem Karolem Doczkałem—czechem z pochodzenia, który wiedział, że pojechałem do Warszawy, ale nie powiedziałem mu w jakiej sprawie.

W Warszawie spędziłem parę dni; pierwszą noc zmuszony byłem przenocować u tow. Chłopikowej z jednym jeszcze tow. z warszawskiej roboty. Dwa dni przed moim przyjazdem był aresztowany tow. Chłopik, a w ten sam wieczór robiono rewizję jeszcze u kogoś w tym domu, więc postanowiliśmy z mieszkania nie wychodzić. Dopiero nazajutrz wieczorem spotkałem się z tow. Trąbą. Omówiliśmy z nim możliwość i sposób zamachu na Czertkowa. Z posiedzenia tego wyszedłem zupełnie złamany. Okazało się bowiem, że Zarząd Główny partji „Proletarjat" nie posiadał żadnych praktycznych i skutecznych środków na wykonanie zamachu. Rewolwer mi dali trochę lepszy od łódzkich rewolwerów, bo siedmio strzałowy „Welodok", ale o bombie „na razie" nie mogło być nawet mowy. Obiecał mi tylko jeszcze „cjanek potasu" na otrucie się, w razie jeśliby mnie złapali w czasie wykonywania zamachu.

Po zastanowieniu się i wszechstronnem przestudjowaniu w myśli tej sprawy, doszedłem do przekonania, że rewolwerkiem tym nic nie zrobię; jeśli nie będę miał bomby, to nie należy iść na pewną śmierć. Z historji ruchu rewolucyjnego w Rosji i Polsce już wiedziałem, że takie zamachy prawie nigdy się nie udawały. Jeszcze raz się widziałem z tow. Trąbą i oświadczyłem mu, że, aczkolwiek mam szczere postanowienie dokonania zamachu na generał-gubernatora Czertkowa, to jednak bez bomby tego nie wykonam. Odpowiedzieli mi, że na razie bomby nie mają, że pracują nad jej skonstruowaniem, nie mogą określić dokładnie kiedy będzie gotowa. Odłożyłem ten zamach do czasu spreparowania dobrej bomby.

Wyjechałem z Warszawy zupełnie rozbity duchowo. Byłem pod wrażeniem świeżo przeczytanej historji ruchu rewolucyjnego w Rosji — Thuna.

Marzyłem o zamachu podobnym do zamachu na Aleksandra II, który zginął od bomby rzuconej przez Ignaca Hryniewieckiego. Spotkał mię zawód, zupełne rozczarowanie co do terorystycznej pracy Centralnego Komitetu. Po trzech widzeniach się z tymi towarzyszami, zrozumiałem że Ci ludzie nie mają twardego gruntu pod nogami, że żyją nerwami, bez określonego i jasno wytkniętego programu, bez zdecydowanej taktyki partyjnej. Czułem, że to nie jest wcale partja, że to są tylko ludzie, teoretycznie niezadowoleni z działalności P. P. S. Że mają jakieś inne, ukryte pretensje do C. K. R. P. P. S., o których nie mówią, a może nawet nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę.

Przez kilka dni myślałem o całej tej sprawie. Doprawdy, że nawet spać nie mogłem, a tylko myślałem o tem, jakby pogodzić towarzyszów ze sobą, zjednoczyć ich. Straciłem zupełnie wiarę w możliwość rozwoju partji „Proletarjat".

Żal mi było tej serdecznej pracy nad stworzeniem organizacji, która zaczęła się psuć, demoralizować, rozpadać. Towarzysze w kółkach zaczęli się dowiadywać o rozbiciu partji, puszczali różne plotki i wypytywali się o różne urojone zamachy. Czułem, że tak pozostać nie może, że trzeba porozumieć się z towarzyszami z P. P. S.

Najpierw porozumiałem się z tow. Wackiem i innymi organizatorami z „Proletarjatu" i zaproponowałem im porozumienie się z dobrymi naszymi znajomymi z P. P. S. Starałem się przekonać swoich towarzyszów że zrobiliśmy wielki błąd, iż tak od razu uwierzyliśmy przybyłym do nas emisarjuszom nowej partji „Proletarjat", że zorganizować nową partję terorystyczną w ten sposób, jak to dotychczas robiliśmy, jest praktycznie niemożliwem. Musi być w partji dyscyplina, nie może być samowoli.

W tym czasie ukazał się świeży numer „Robotnika". We wstępnym artykule nazwano całą tę robotę warcholstwem i rozbijaniem tak bardzo potrzebnej jedności robotniczej. Ten wyraz — warchoł, strasznie mnie zabolał. Jakto, myślałem sobie, to ja wszystko oddałem dla sprawy robotniczej, dla zwycięstwa klasy pracującej; porzuciłem pracę w fabryce i żyłem z oszczędzonych pieniędzy, ażeby tylko każdą chwilę oddać dla pracy partyjnej, dla wzmocnienia szeregów zorganizowanych i bojowo urobionych robotników — i za tę pracę, za to samozaparcie zostałem nazwany warchołem.

W Nowy Rok spotkaliśmy się w mieszkaniu tow. Rychlińskiego na Widzewskiej, z tow. Wickiem - Rutkiewiczem i Henrykiem-W. Sławkiem. Nie wiem dla czego, ale zdawało mi się, że artykuł o nas do „Robotnika" napisał tow. Wicek. Więc na ten temat rozpoczęliśmy rozmowę, która zmieniła się w gwałtowną sprzeczkę. Tow. Wicek powiedział, że artykułu tego nie pisał, ale całkowicie się z nim solidaryzuje. Byłem rozgoryczony do najwyższego stopnia; wyjąłem dany mi w Warszawie welodok i chciałem do tow. Wicka strzelać. Nie doszło do tego, ale rozeszliśmy się, jako śmiertelni wrogowie...

(C. d. n.).

# SUKCES LEWICY W FINLANDJI

### WYNIK WYBORÓW SEJMOWYCH.

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do parlamentu finlandzkiego, które budziły wielkie zainteresowanie z tego powodu, że ważył się los rządu socjalistycznego tow. Tannera. Finlandja jest krajem o unormowanych stosunkach politycznych i o ludności kulturalnej i wyrobionej społecznie. Z tych względów zmiany w układzie sił w parlamencie są zazwyczaj b. niewielkie.

Ostatnie wybory, po kilkumiesięcznych rządach socjalistycznych, wzmocniły lewicę Rząd ten popierającą. Socjaliści, najliczniejsza partja w parlamencie, uzyskali 61 mandatów na 200, zdobywając 1 nowy mandat. Komuniści wzrośli z 18 mandatów na 20. Związek ziemiański, stronnictwo chłopskie, odniósł sukces największy, zdobywając 52 mandaty (poprzednio 44). Porażkę poniosła partja konserwatywna i t. zw. postępowcy — stronnictwa nacjonalistyczne i reakcyjne.

Rząd tow. Tannera, który popierany był przez związek chłopski i częściowo przez komunistów (nb. komuniści finlandzcy są bardzo umiarkowani) pozostał nadal u władzy. Życzymy mu dalszej owocnej pracy dla dobra swego kraju i klasy robotniczej Finlandji.

# Co słychać na świecie

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

### BANDA SIMONOWA DZIAŁA W OKOLICACH MIŃSKA.

W okolicy Mińska operuje w ostatnich czasach oddział, składający się z kilkudziesięciu ludzi, dowodzony przez b. oficera armji sowieckiej Simonowa. Simonow, który był przekonań opozycyjnych, miał zostać aresztowany. Uprzedzony na czas ukrył się na wsi, i zebrawszy tam oddział, wypowiedział wojnę podjazdową władzy sowieckiej. Oddział Simonowa dokonał szeregu napadów rabunkowych na sowiety wiejskie. Ludność Mińszczyzny, obawiając się akcji terorystycznej i w głębi duszy sprzyjając oddziałowi, okazuje mu pomoc i ukrywa go przed specjalnie dla wytropienia Simonowa wysłanymi oddziałami sowieckiemi.

### OBCHÓD ROCZNICY KONSTYTUCJI WEJMARSKIEJ.

Między rządem pruskim i rządem Rzeszy doszło do porozumienia w sprawie obchodu tegorocznego święta konstytucji weimarskiej w dniu 11 sierpnia. Oba rządy postanowiły obchodzić święto wspólnie. W jednej z sal na placu wystawowym w Berlinie ma się odbyć oficjalne zebranie, na którem uroczystą mowę wygłosi pruski minister oświaty dr. Becker, a toast na cześć konstytucji wzniesie kanclerz dr. Marx.

### EKSPLOZJA W GARAŻU.

W jednym z garaży m Nantes nastąpiła eksplozja. Jak dotychczas stwierdzono, 3 osoby zostały zabite, a około 10 odniosło rany.

### TRZYMIESIĘCZNA PODRÓŻ LOTNIKA LINDBERGHA.

W dn. 20 b. m. płk. Lindbergh wyruszy swym transatlantyckim samolotem w podróż okrężną po 48 stanach amerykańskich, przyczem ma odwiedzić 75 miast. Podróż Lindbergha potrwa 3 miesiące. Ma ona na celu spopularyzowanie lotnictwa.

# POWROT WYCIECZKI T. U. R.

Wczoraj rano powróciła wycieczka TUR. (64 osób) z krajów bałtyckich. Wszyscy wrócili zdrowi i zadowoleni.

Szczegółowo referujemy przebieg wycieczki w korespondencjach. Tutaj zaznaczymy, że wycieczka w zupełności osiągnęła swe 2 cele: 1) zbliżenie polskiego Socjalizmu z Socjalizmem państw bałtyckich; 2) zapoznania się z pracą kulturalną tych państw. Zostały zadzierzgnięte mocne więzy osobistych znajomości i stosunków przyjacielskich.

Ponieważ w Finlandji na Łotwie socjaliści rządzą (lub współrządzą), więc wybitny udział w przyjęciach wzięli tt. ministrowie (np. premjer Tanner i min. oświaty Ailio w Finlandji, tow. minister spraw zagranicznych Ceelens i oświaty Rainis na Łotwie). W Finlandji dwaj ministrowie wygłosili odczyty dla wycieczki.

Należy także podnieść uczynność i gościnność polskich posłów w krajach bałtyckich: pp. Łukasiewicza, Chorwata i Filipowicza.

Wycieczka wraca wzbogacona wiedzą, ogromnym materjałem informacyjnym, masą zdjęć fotograficznych itp. Członkowie wyprawy wykorzystają to wszystko dla artykułów, odczytów i wogóle naszej pracy bieżącej.

# POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

## UCHWALENIE 2 POŻYCZEK NA ROZBUDOWĘ

(r) Posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane na godz. 9, rozpoczęło się o godzinie 10.45 z powodu odbywających się narad klubów w sprawie obsadzenia komisji.

Po rozpoczęciu posiedzenia, przed porządkiem dziennym **ks. Wyrębowski** (KOPS) złożył oświadczenie w imieniu swego klubu. K. O. P. S. jest niezadowolony ze swego stanu posiadania w prezydjum Rady Miejskiej i w Magistracie. Przystępuje jednak do wyborów komisji, nie chcąc przeszkadzać w pracy samorządowej.

Na pierwszym punkcie porządku znajdowała się sprawa uzupełniających wyborów do prezydjum Rady Miejskiej. Na wniosek przewodniczącego, Rada Miejska załatwiła ten punkt, przyjmując jednogłośnie do wiadomości cofnięcie rezygnacji radnego **Wilczyńskiego** (KOPS) ze stanowiska vice-prezesa, oraz radnego **Hirsza** ze stanowiska sekretarza. Następnie przewodniczący, tow. **Jaworowski** zarządził przerwę i zwołał konwent senjorów w sprawie wyboru komisji finansowo - budżetowej.

### KONWENT SENJORÓW

O godz. 11.30 Konwent senjorów zakończył obrady. Konwent ustalił liczbę członków komisji finansowo - budżetowej w liczbie 33, wybieranych systemem de Hondta. W razie nieobecności członka komisji zastępca jego wchodzi do Komisji automatycznie z prawem głosu.

### KOMISJA FINANSOWO - BUDŻETOWA.

Po złożeniu kandydatur Kom finan.-budż. jednogłośnie ukonstytuowała się w następującym składzie: KOPS — 12 radnych, PPS. — 7, „Sanacja" — 5, Koło Żydowskie — 5, Bund — 2, N. P. R. —1, Poalej Sjon 1.

Z klubu PPS. weszli do komisji tt.: Downarowicz, Gliszczyńska, Hartleb, Jaworowska, Lenga, Klempiński i Piłacki.

Komisja finansowo - budżetowa rozpoczęła natychmiast obrady nad pożyczkami miejskiemi, znajdującemi się na 3, 4 i 5 punkcie porządku dziennego. Komisja ukonstytuuje się później. — Przewodniczy z urzędu viceprezes Rogowicz.

Podczas obrad Komisji obradował jednocześnie Konwent senjorów nad wyborem pozostałych Komisji.

Po przerwie tow. Jaworowski poddał pod głosowanie skład Komisji specjalnej, która według paragrafu 22 dekretu o samorządach w czasie ferji Rady działa na prawach Rady Miejskiej. Wybrano tę komisję w następującym składzie: prezydjum R. Miejskiej, prezydjum Magistratu, całkowity skład kom. fin.-budżetowej oraz przewodniczący i wiceprzewodniczący wszystkich komisji radzieckich.

### UCHWALENIE POŻYCZEK.

O godz. 1.30 po półn. Kom. finansowo - budżetowa zakończyła swe prace i r. Szereszewski zreferował na plenum wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 5 miljonów złotych w złocie na rozbudowę miasta oraz wniosek w sprawie drugiej pożyczki w wysokości 2 miljonów złotych w złocie na budowę domów i baraków dla bezdomnych.

Po przemówieniu p. Słomińskiego, Rada uchwaliła obie pożyczki w I czytaniu jednogłośnie.

Sprawę pożyczki na remont elewatorów zbożowych rozpatrzy kom. fin.-budżetowa po otrzymaniu wyjaśnień od Magistratu.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 7 wiecz.

# Gen. Żymierski przed sądem

## DZIEWIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY

### JEDEN Z TYCH, KTO POŻYCZAŁ.

Św. Młynarski pożyczał był od gen. Żymierskiego 60 dol. i 700 zł. Pieniędzy tych św. nie zwrócił. Św. stwierdza, iż bank jest w stadjum upadłości.

### GAŚNICE.

Św. gen. Lipiński stwierdza, iż sprawa zakupu gaśnic, musiała odbić się o szefostwo armji, gdyż departament może robić zakupy tylko do 10 tys. zł.

### DORADCA GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Św. mjr. Stowan, któremu osk. zwierzył się o poczynionych oszczędnościach poradził mu kupno akcji.

### PAN BALCER... NIE Z BRAZYLJI LECZ Z „DWÓJKI".

Św. Balcer były oficer II oddziału słyszał o tym, że Kumant jest na usługach bolszewickich. Okazało się, że to były plotki. Doniesienia były po to robione, by odsunąć Kumanta od dostaw wojskowych, Kumant utrzymywał, że pochodzą one od gen. Żymierskiego i mjr. Sarnka, którym zależy na tym, aby maski fabrykowała f. francuska.

### SAM TO ZAŁATWIĘ!

Gen. Żymierski jak twierdzi świadek kom. Müller, zast. szefa dep. III, projekt umowy z f. „Protekta", zatrzymał u siebie, oświadczając, iż sam to załatwi.

### ŚWIADEK, KTÓRY NIE CHCE ZEZNAWAĆ.

Kom. Sokołowski prosił sąd o pozwolenie nie zeznawania, gdyż ma głęboki żal do gen. Żymierskiego za zawieszenie go w swoim czasie w czynnościach służbowych. Sąd prośbę kom. Sokołowskiego pozostawił bez uwzględnienia.

### KONFERENCJE...

Kom. Sokołowski był szefem wydz. technicznego dep. X. Podwładny jego por. Hempel urządzał wraz z kp. Sarnkiem i inż. Kumantem tajemnicze konferencje, na które go nie proszono.

### TYCH CO SIĘ ZNALI, NIE PYTANO.

Kom. Sokołowski studjował był sprawę masek i mógł przeprowadzić kalkulację ich ceny, jednakże sprawę załatwiono bez wiedzy jego i X Dep. mimo, iż gen. Żymierski zawsze dbał o to, by wszelkie umowy były uzgadniane z Dep. X.

### KOMISJA SWOJE, A GEN. ŻYMIERSKI SWOJE.

Komisja postanowiła kupić 2 prasy w f. „Breda" a 2 w f. „Nilsen", aby stwierdzić, której firmie można powierzać przyszłe zakupy. Ale... gen. Żymierski dał polecenie kupienia wszystkich 4 pras w f. „Breda".

### „GAŚNICE DO LUFTU".

Kom. Sokołowski stwierdza, że f. Zieliński miała nie fabrykę, lecz warsztat blacharski. Przy pierwszej demonstracji gaśnic f. Zielińskiego, św. stwierdził, że „są one do luftu".

F. „Tank" utrzymała się przy wszystkich przetargach, bo dawała cenę 17 zł. a f. Zieliński żądała 43 zł. Min. Skarbu nie sprzeciwiało się zamówieniu w f. „Tank", która wywiązała się z zamówień b. dobrze.

### JESZCZE JEDEN PROTEKTOR.

Firmę „Zieliński" protegował również płk. Tuliszewski.

### ODKRYCIE! NIESTETY ZAPÓŹNO!

Na zapytanie prok., dlaczego właściwie kom. Müllera nie pytano w sprawie gaśnic na czym zna się tak dobrze, osk. oświadcza, że właśnie dopiero teraz dowiaduje się, że kom. Müller jest specjalistą w tej dziedzinie. Informował go płk. Tuliszewski... widocznie stronniczo.

Na tym zakończono jawną rozprawę. Dalsza rozprawa na której zeznawał generał Pławski, odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

I. K.

# AKADEMJA

## Z OKAZJI ŚWIĘTA FRANCUSKIEGO

Wczoraj w sali Rady Miejskiej, celem uczczenia francuskiego święta narodowego, odbyła się uroczysta akademja w gmachu ratusza, w sali, udekorowanej zielenią i flagami narodowemi francuskiemi i polskiemi. Na akademji rząd polski reprezentowany był przez Min. gen. Sławoj - Składkowskiego. Uroczystość odbyła się w obecności ambasadora francuskiego, p. Laroche, szefa francuskiej misji wojskowej p. gen. Charpy, szefa francuskiej misji marynarki wojennej komandora Richarda, prezydjum miasta st. Warszawy, z prezydentem Słomińskim na czele, prezydjum Rady Miejskiej, przedstawicieli Sejmu i Senatu, wyższych uczelni itd.

Słowo wstępne wygłosił prof. Konic. Następnie przemawiał wiceprezes Rady Miejskiej p. Rogowicz w imieniu władz municypalnych. Po każdem przemówieniu orkiestra wykonywała francuski hymn narodowy. Pierwszą część akademji zakończyło przemówienie ambasadora francuskiego p. Laroche. Drugą cz. akademji wypełniły produkcje wokalno-muzyczne.

# PRZEGLĄD PRASY

### Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

Najzaciętszy wróg obecnego Rządu nie mógł mu bardziej zaszkodzić w opinji publicznej, niż fakt zamknięcia sesji Sejmu i Senatu, obradujących nad nader ważnemi i istotnemi dla Państwa sprawami. Zarówno sam fakt, jak i cała forma zamknięcia, okryta tajemniczością — wywołuje protest całej niezależnej od Rządu prasy. Jedynie pisma związane z Rządem, od niego — pod każdym względem zależne, usiłują „tłumaczyć", lub tłumaczenia zastępować wylewaniem starych już pomyj na Sejm.

**„Kurjer Poranny"** przyznaje, że wobec braków jakichkolwiek wyjaśnień ze strony Rządu, można czynić jedynie przypuszczenia zupełnie dowolne. Zdaniem „Kurjera Czerwonego", jak zresztą i pozostałej prasy rządowej: „Epoki" i „Głosu Prawdy" przyczyną zamknięcia sesji Sejmu i Senatu jest fakt, że Sejm ośmielił się bez porozumienia z Rządem i jego zgody dokonać zamachu na Konstytucję, domagając się prawa samorozwiązalności.

Te argumenty prasy rządowej zbija całkowie „Kurjer Polski", a więc pismo do Rządu nie odnoszące się wrogo:

> „Poniewierany i lekceważony coraz bardziej przez rząd Sejm chciał mieć możność dobrowolnego rozejścia się, a nie czekania dopiero, aż najwyższem rozporządzeniem zostanie rozpędzony. Sejm chciał mieć możność zaoszczędzenia sobie tego ostatniego upokorzenia. O jakiemś naruszeniu władzy Prezydenta nie było mowy, względnie nie było intencji w tym kierunku. Był to w obecnej sytuacji pewnego rodzaju akt samoobrony, któremu wszelako i na przyszłość i ewentualnie w innych warunkach nie można było odmówić racji".

I „Kurjer Polski" dopatruje się gdzieindziej przyczyny zamknięcia:

> „Błędem byłoby jednak twierdzić, że przyczyną zamknięcia sesji ciał ustawodawczych była poruszana sprawa samorozwiązalności Sejmu. Głębszą istotną przyczyną zamknięcia sesji była sprawa dekretu prasowego, a raczej związany poniekąd z tą sprawą wniosek posła Libermana, ażeby w Dzienniku Rozporządzeń ogłaszane było także i uchylanie wydanych przez rząd dekretów. W ten sposób, t. j. przez ogłoszenie np. dekret prasowy musiałby stracić swoją moc obowiązującą. Tego najwidoczniej chciał rząd uniknąć".

A jakie skutki wręcz odwrotne od zamierzonych spowoduje zdaniem „Kurjera Polskiego", tak do niedawna wkładającego szpilki Sejmowi, ostatnie posunięcie Rządu:

> „Okres lekceważenia i pogardy dla naszych ciał ustawodawczych jeśli nie minął, to w każdym razie w opinji publicznej się przesilił. Dalsze ośmieszanie Sejmu i Senatu w Polsce jest już podważaniem autorytetu państwa i winno być co prędzej zahamowane. Można Sejm rozwiązać, można państwu ostatecznie narzucić otwarcie inny ustrój, ale zwoływanie ciał ustawodawczych na kilkudniowe sesje, po to, żeby je zaraz zamykać, musi potęgować wewnątrz roznamiętnienie polityczne, a na zewnątrz robi fatalne wrażenie".

Fatalne i śmieszne wrażenie rzeczywiście robi argument „Kurjera Porannego", że Sejm nic na ostatniej sesji realnego nie zrobił. Tak, istotnie nic nie zrobił, bo mu w ostatniej chwili nie pozwolono.

A już doprawdy wesołością przejmują ustawiczne i zakowskie napaści „Głosu Prawdy". Ci zamiast wyjaśnić dlaczego tak, a nie inaczej postąpił Rząd, powtarzają swoje łobuzerskie kawały na temat „djetarjuszy z ulicy Wiejskiej", co na złość robią rządowi i psują Konstytucję. P. Stpiczyński myśli, że wszyscy tak jak on są dziecinni.. Demokratyczne prawo samorozwiązalności, które posiadają inne parlamenty Europy —to zdaniem p. Stpiczyńskiego — wymyślony figiel, o którym posłowie winni zapomnieć na sesji po wakacjach. A więc na jesieni ma być zwołana sesja, przeto wybory są jeszcze w lesie.

Na niekonsekwencje postępowania Rządu, wskazuje „Kurjer Warszawski":

> „Parlament obecny jest, w oczach rządu, zły, a przecież utrzymuje się go przy życiu.
>
> Parlamentaryzm jest, zdaniem rządu, szkodliwy, a nie mówi się, co byłoby użyteczne.
>
> Posłowie oświadczają, że już są ogarnięci taedium vitae, a rząd odpowiada: zostańcie!
>
> Sesja parlamentarna jest zwołana przez rząd i przez niego najpierw nieuznawana, potem bez cienia jawnych motywów odroczona.

„Głos Codzienny" wskazuje na to, jak ważnemi sprawami zajmował się Sejm (zmiana Konstytucji, sprawy samorządowe, dekret prasowy i t. d.) i jak wobec tych spraw, zachował się Rząd.

**„Dwugroszówka"** interesuje się zagadnieniem dlaczego Rząd zwołał Sejm, skoro nie pozwolił mu pracować i na zadane przez siebie pytanie tak odpowiada:

> „Rząd zwołał nadzwyczajną sesję parlamentarną dla zatwierdzenia pożyczki zagranicznej. Ponieważ w trakcie sesji okazało się raptem, że rynek pieniężny amerykański latem zajęty jest finansowaniem zbiorów zboża... w Ameryce, przeto dla zachowania „decorum" rząd przeczekał dni parę i zamknął sesję Sejmu i Senatu, jako już „niepotrzebna".

# KRONIKA POLITYCZNA

### MIANOWANIE GEN. GÓRECKIEGO PREZESEM BANKU GOSP. KRAJOWEGO.

Prezes Rady Ministrów, Marszałek Piłsudski, podpisał nominację gen. Góreckiego na prezesa Rady Banku Gospodarstwa Krajowego.

### Z KOMISJI DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

Komisja powołana przez Sejm i Senat do badania stanu zadłużenia Państwa obradowała pod przewodnictwem Marszałka Senatu Trąmpczyńskiego. Przejrzano i stwierdzono stan zadłużenia oraz postanowiono ogłosić sprawozdanie z wyniku prac w tym kierunku. Po zbadaniu warunków pożyczki krótkoterminowej w kwocie 15 mil. dol. wyrażono zgodę na jej legalizację i upoważniono posłów **Michalskiego** (Ch. N.) i **Łypacewicza** (Wyzw.) do podpisania obligów na tę pożyczkę.

### USTAWA O USTROJU SZKOLNYM.

Ajencja Kor. Warsz. donosi:

Ministerjum Oświaty ukończyło prace nad projektem ustawy o ustroju szkolnym. Obecnie wykańczane są komentarze do powyższego projektu. Całość w niedługim czasie zostanie ogłoszona. Konferencje z czynnikami fachowemi w tej sprawie odbędą się na jesieni.

### POMOC DLA INSTYTUCJI OPIEKUŃCZYCH.

Min. Pracy postanowiło przekazać na miesiąc lipiec 306.000 zł. Komisarjatowi Rządu m. st. Warszawy i 15 Urzędom Wojewódzkim dla zakładów i organizacji opiekuńczych, oraz dla instytucji, zajmujących się opieką nad dziećmi i młodzieżą. Z kwoty powyższej Komisarjat Rządu otrzyma 97.000 zł. Suma ta zostanie wypłacona w tych dniach.

### MARSZAŁEK PIŁSUDSKI U PREZYDENTA.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj o godz. 1-ej popoł. p. prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego.

### ZMIANY W ARMJI.

Wobec postanowienia, że pierwszy zastępca szefa administracji wojskowej, gen Górecki, obejmie stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, pułk. Wyżeł-Ścieżyński począł pełnić funkcje pierwszego zastępcy szefa administracji wojskowej.

***

Na pierwszej liście spensjonowanych wojskowych znajdowało się również nazwisko komandora Sokołowskiego. Jak się dowiadujemy, emerytowany komandor Sokołowski został zaangażowany, w charakterze urzędnika kontraktowego do przemysłu wojennego, z pensją 1200 zł. miesięcznie.

### KREDYTY NA KOLONJE LETNIE.

W tych dniach Min. Pracy przekaże Komisarjatowi Rządu m. Warszawy i 14 urzędom wojewódzkim 141,000 zł. na kolonje letnie na m. lipiec. Z sumy tej Kom. Rządu otrzyma 40,000 zł.

# OBRAZ MATEJKI

## „BATORY POD PSKOWEM" ZOSTAŁ POKRAJANY!

**W dn. 12 lipca r. b. we wtorek, o godz. 11 rano woźny spostrzegł nalepiony na obrazie Matejki „Batory pod Pskowem" afisz z wydrukowanemi następującemi słowami: „Synteza ogólna. Prawda Absolutna. Rozwiązanie zagadki świata. Pogodzenie wszystkich sprzeczności naukowych, religijnych, społecznych, międzynarodowych, wspólny język ludzkości. Sanacja ogólna, polityczna, społeczna i gospodarcza. Pokój powszechny i wieczny. Istota śmierci fizycznej i sposób jej zwalczania. — W. Sikorski. Określenie śmierci. Wkrótce wyjdzie z druku".**

**Woźny, spostrzegłszy to, zawiadomił natychmiast konserwatora Zachęty, który z całą starannością, z zachowaniem ostrożności, by nie uszkodzić obrazu, odlepił plakat. Przy oględzinach okazało się, że miejsce, na którem nalepiono plakat, zostało przecięte na długości 15 cm. Z przeprowadzonego doraźnie dochodzenia okazało się, że w sali znajdował się osobnik, w długiej czarnej pelerynie, który uporczywie zbliska przypatrywał się obrazowi. Uszkodzenie obrazu jest bardzo niewielkie i szczęśliwym trafem da się naprawić. Zawiadomiono władze policyjne, celem przeprowadzenia śledztwa.**

**Sądząc z treści plakatu, można przypuszczać, że osobnik ów jest chory umysłowo.**

A p. Stroński w „Warszawiance" opisując pełen niekonsekwencji stosunek Rządu do zwołanej przez niego sesji, wskazuje na pustkę, jaka jest treścią polityki Rządu:

> „A w tej pustce zabawy w zaskakiwania. To trochę mało jak na poważne życie Państwa. Tembardziej, że niema zabaw za darmo, a za te płaci Państwo Polskie swym wyglądem wobec swoich i wobec obcych, bardzo niepomyślnym".

St. D.

# TELEGRAMY

## WYJAŚNIENIA MINISTRA BROQUEVILLE'A

**BRUKSELA, 14 lipca. (PAT.). Minister Spraw Zagranicznych Vandervelde doręczył posłowi niemieckiemu w Brukseli odpowiedź ministra Wojny Broqueville'a, zawierającą wyjaśnienia, jakich żądały Niemcy w związku z oświadczeniami, złożonymi przez niego na posiedzeniu senatu w zeszłym tygodniu.**

**Wobec tego, że odpowiedź ta stanowi dokument dyplomatyczny, nie może ona być ogłoszona bez zgody rządu Rzeszy.**

## KONFERENCJA EMIGRACYJNA

**Rzym,** 14 lipca. (PAT.). Komitet drugiej międzynarodowej konferencji emigracyjnej i imigracyjnej, która w marcu 1928 r. zbierze się w Hawannie, ustalił na kolejnej sesji lipcowej w Rzymie porządek obrad wspomnianej konferencji. Niemal wszystkie rządy reprezentowane były na komitecie przez specjalne delegacje. Delegacja polska, w składzie ministra Franciszka Sokala, Stanisława Gąwrońskiego dyrektora urzędu emigracyjnego, radcy handlowego przy poselstwie w Rzymie Mikulskiego i konsula w Lille Wacława Gawrońskiego, przedstawiła cztery wnioski co do równości traktowania emigrantów, swobody emigracji i t. d. Wnioski te zostały przyjęte i włączone do programu prac konferencji w Hawannie. Zaakceptowano również przedstawione przez delegację polską propozycje Gdańska.

## ENDECY CZESCY WSTĘPUJĄ DO RZĄDU

**PRAGA, 14 lipca (A.W.). Wczoraj po wysoce burzliwem posiedzeniu władz stronnictwa demokratyczno - narodowego zapadła uchwała przyjęcia propozycji premjera Svehli o wydelegowanie przez czeskich N. D. przedstawicieli do rządu.**

## ARESZTOWANIA W PORTUGALJI

**LIZBONA. 14 lipca. (A.W.). Wobec trwającego w środkowych i północnych częściach Portugalji wrzenia, rząd przeprowadził nowe aresztowania. Aresztowano kilkudziesięciu działaczy politycznych przeważnie członków opozycyjnych partji republikańskich. Aresztowany został m. in. leader republikanów Almeyda.**

## NOWY SPISEK W GRECJI

**Ateny,** 14 lipca. (PAT.). Aresztowania oficerów, którzy są znani, jako zwolennicy gen. Pangalosa, trwają w dalszym ciągu. Aresztowania te pozostają podobno w związku z wykryciem spisku, mającego na celu wywołanie rewolucji. Celem stłumienia spisku zaalarmowane zostało wojsko i okręty wojenne.

## CZECHOSŁOWACJA ROKUJE Z WATYKANEM

**Praga,** 14 lipca. (PAT.). Minister pełnomocny, dr. Krofta, udał się w tych dniach do Rzymu, w celu odbycia narad w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych między Czechosłowacją a Watykanem.

## BURZE I NAWAŁNICE
### W NIEMCZECH I NORWEGJI

**Berlin,** 14 lipca. (PAT.). Z różnych stron Niemiec nadchodzą nieustannie wieści alarmujące o żywiołowych katastrofach, powodziach i oberwaniach się chmury. W miejscowości Liebstadt nastąpiło oberwanie się chmury poraz drugi. Woda stanęła do wysokości 3,5 m., zalewając okolicę. Dziś przed południem w całym Vogtlandzie wskutek ulewnych deszczów rzeki i potoki górskie wystąpiły z brzegów. Powyżej Markneukirchen nastąpiło oberwanie się chmury, co spowodowało wielkie szkody. W Altensalz budynki stoją pod wodą, poziom wody na Elsterze ustawicznie wzrasta.

**Berlin,** 14 lipca. (PAT). Z Kopenhagi donoszą, że burze i nawałnice nawiedziły wczoraj dolinę Gudbranstalu w Norwegji. Wskutek ulewnych deszczów rzeki i potoki górskie wystąpiły z brzegów, podmywając tor kolejowy na przestrzeni 400 m. Nastąpiło obsunięcie się toru. Pociąg, który w 20 minut potem miał przejeżdżać przez tor, został jeszcze w porę zatrzymany.

## POR. JANI ZOSTANIE WYDANY WŁADZOM POLSKI

**Moskwa, 14 lipca. (PAT.). „Narkomindieł" komunikuje dziś urzędowo: wobec zakończenia dochodzenia, które wykazało brak winy por. Janiego zostanie on wydany władzom polskim w procedurze urzędowania komisji granicznych. Termin wydania por. Janiego jest kwestją 2 lub 3 dni.**

## ŚWIĘTO NARODOWE WE FRANCJI

**Paryż,** 14 lipca. (PAT.). W dniu dzisiejszym z okazji święta narodowego, odbyła się przed grobem Nieznanego Żołnierza rewja wojskowa, której przyglądały się tłumy publiczności. O godz. 9-tej przybył samochodem przed Łuk Tryumfalny prezydent Doumergue. Prezydent Doumergue wręczył odznaki Legji Honorowej wyższym oficerom. Gubernator Paryża Gouraud powitał prezydenta Doumergue'a, poczem odbyła się defilada oddziałów wojskowych.

## POGRZEB ZAMORDOWANEGO MINISTRA IRLANDZKIEGO

**Dublin,** 14 lipca. (AW.). Pogrzeb zamordowanego ministra irlandzkiego O'Higginsa przeistoczył się w manifestację, jakiej dotąd nie oglądała stolica Zielonej Wyspy. W pogrzebie wzięło udział przeszło pół miljona ludzi. Na czele pochodu kroczył prezydent, rząd, członkowie parlamentu, korpus dyplomatyczny, korporacje, stowarzyszenia i t. d.

## SPRAWY CELNE W NIEMCZECH

**Berlin,** 14 lipca. (AW.). Rada Rzeszy zatwierdziła dziś wszystkie przyjęte przez Reichstag ustawy, a między niemi ustawę o podwyższeniu taryfy celnej na produkty rolne. Rząd pruski, mimo iż swego czasu sprzeciwiał się podwyżce ceł na ziemniaki, tym razem nie podniósł sprzeciwu.

## UPAŁY W AMERYCE
### WYPADKI ŚMIERCI Z POWODU UPAŁÓW.

**Nowy Jork,** 14 lipca. (PAT.). Dzień wczorajszy był w roku bieżącym najbardziej upalnym dniem w Nowym Jorku i w innych miastach Stanów Zjednoczonych. Temperatura wahała się od 32 do 38 stopni Celsjusza. Skutkiem upałów zmarło 7 osób w Nowym Jorku, a 8 w Filadelfji. Również w szeregu innych miast zanotowano poszczególne wypadki śmierci z powodu upałów. W Nowym Jorku pozamykano po południu biura przedsiębiorstw i domów handlowych.

## WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

—Turecki minister spraw zagranicznych, Ruhdi Bey, odbył konferencję z ambasadorem włoskim. Konferencja ta wywołała w kołach politycznych wielkie zainteresowanie. Rozchodzi się podobno o zawarcie włosko - tureckiego traktatu obronnego.

— Gen. Wrangel prosił w ostatnich dniach rząd bułgarski o pozwolenie na przyjazd do Bułgarji. Prośba ta została odrzucona.

— Biuro Wolffa donosi z Paryża, że ks. Mikołaj Mikołajewicz, b. głównodowodzący wojskami carskiemi, ciężko zaniemógł.

## BANDA PRZEMYTNIKÓW

W okręgu Warszawskiej Dyrekcji Ceł, w inspektoracie Straży Celnej Praszka (około 20 klm. na zachód od Wielunia), Straż Celna rozbiła bandę przemytników, zabijając dwóch i raniąc trzech przemytników. Przytrzymano kontrabandę (jedwab i tytoń) wartości około 30 tysięcy złotych. Jeden strażnik ranny.



## Katastrofa kolejowa

Dn. 14 b. m. o godz. 6.40 w okręgu Radomskiej Dyrekcji kolejowej na st. Równo wjeżdżający na stację pociąg towarowy najechał na przetaczane wagony towarowe. Wskutek wypadku hamulcowy wagonu towarowego Puchalski został potłuczony, zaś parowóz, 5 wagonów ładownych i 7 próżnych zostało uszkodzonych.

***

Dn. 13 b. m. w okręgu Katowickiej Dyrekcji Kolejowej na stacji Chorzów o godz. 12.10 wykoleił się podczas wjazdu pociągu towarowego na stację jeden ładowny wagon, pociągając za sobą 4 następne, które doznały lekkich uszkodzeń. Przyczynę wypadku wyświetli dochodzenie, prowadzone przez władze kolejowe.

## PÓŁKOLONJE
### ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI NAD WISŁĄ.

Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci, chcąc umożliwić dzieciom robotniczym, które na wieś nie wyjeżdżają, przebywanie na świeżem powietrzu, zorganizował z dn. 1 lipca półkolonje letnie nad Wisłą, na przystani R. K. S. Skra, z plażą i jednorazowem dożywianiem.

Dzieci przebywać będą na plaży od 9 rano do 3-ciej po południu.

W razie zalecenie lekarza, brać będą kąpiele słoneczne pod dozorem hygjenistki, przez czas, ściśle przez lekarza określony. Resztę czasu spędzać będą na grach i zabawach sportowych pod opieką wychowawczyń i wychowawców.

Dzieciom, których rodzice są bezrobotni, zwraca się koszta przejazdu.

Zapisy na półkolonje przyjmuje Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, ul. Czerwonego Krzyża 20, dom Kolejowy, pokój 61, od godz. 11 — 2 i od 5 — 7.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo

# WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

### Ostrów Mazowiecki

Zwycięstwo listy PPS. przy wyborach do Rady Miejskiej, uzyskanie połowy głosów polskich i 7 mandatów na 5 prawicy — przeraziło i oszołomiło reakcję. Z początku była wielka wściekłość kołtuństwa, pokątne zabiegi, by fałszem unieważnić wybory. Powoli jednak wraz z tą akcją zaczęły się zaloty do PPS., intrygi, namowy, kaptowanie, ukłony — by iść razem i głosować na ich „demokratycznego" kandydata, który kandydował, ale nie przeszedł z listy prawicy. Te zaloty po niedawnych wymysłach i oszczerstwach, ta kołtuńska obłuda — wywołuje w robotnikach tylko obrzydzenie. Zachwalana zaś „demokratyczność" prawicowego kandydata tak silnie ujawniająca się w okresie wyborów na burmistrza — w nas nie budzi zaufania.

P. Rytel ani ktoś inny z listy prawicowej naszego poparcia nie uzyska. Klasa robotnicza żąda od swych radnych samodzielnej i niezależnej pracy, żąda wysunięcia i przeprowadzenia na burmistrza — socjalisty.

### Inowrocław

**CZTERY KOBIETY PRZEJECHANE PRZEZ AUTO.**

W Inowrocławiu przejechało auto na ulicy Królowej Jadwigi cztery kobiety, raniąc je ciężko. Jedna z nich walczy ze śmiercią. Zażartym automobilistą okazał się uczeń gimnazjalny Sołtysiński, którego za nieumiejętne prowadzenie samochodu pociągnięto do odpowiedzialności.

### Wilno

**NOWY PREZYDENT MIASTA.**

**W trzecim głosowaniu o godz. 12.45 p. Aleksander Lednicki otrzymał 20 głosów, tow. Czyż Witold 16, białych kartek oddano 12. Wobec tego prezydentem miasta Wilna obrany został p. Aleksander Lednicki.**

**SAMOBÓJSTWO 12-LETNIEGO CHŁOPCA.**

W gminie turkielskiej, powiatu wileńsko - trockiego w Jagibianach, popełnił samobójstwo 12-letni chłopiec, Piotr Czujko, który strzelił do siebie z rewolweru z powodu posądzenia go o kradzież 2 złotych.

### Szczakowa

**WIEC P. P. S.**

W Szczakowej odbyło się tłumne zgromadzenie poselskie tow. Żuławskiego.

Zagaił i przewodniczył tow. Woś. Towarzysz Żuławski wygłosił dwugodzinne przemówienie. Wysłuchano go ze skupieniem. Dalej zabrał głos tow. Sierpowicz, który odczytał rezolucję. **Przyjęto ją jednogłośnie.** Zgromadzenie zakończono okrzykami: „Niech żyje klub posłów P. P. S."! „Niech żyje Komisja centralna związków zawodowych"! „Niech żyje tow. poseł Żuławski!!, poczem zabrzmiały dźwięki „Czerwonego sztandaru"...

Mowę tow. posła często przerywały oklaski.

### Długoszyn

**WIEC P. P. S.**

Zgromadzenie we wsi Długoszynie odbyło się pod gołem niebem. Zagaił tow. Sołtysiak. Po przemówieniu tow. Grolisa tow. poseł Żuławski wygłosił referat na temat sytuacji gospodarczej i politycznej. Ostatni przemawiał wójt, p. Tosza. Chciał on „zmiażdżyć" socjalistów, ale biedaczynie nie starczyło sił... Powiedział kilka zabawnych głupstw i umilkł, a tow. Żuławski rozprawił się z nim bez trudu. Jednogłośnie uchwalono rezolucję i zakończono zgromadzenie okrzykiem na cześć posłów socjalistycznych.

# WARSZAWA ROBOTNICZA

**PRZEDŁUŻENIE AKCJI POMOCY DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.**

Ajencja B. I. P. donosi:

Zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia m. stoł. Warszawy podaje do wiadomości bezrobotnych pracowników umysłowych, iż na mocy rozporządzenia M. P. z dn. 15 czerwca 1927 r., wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy nie korzystali dotychczas z zasiłków, przewidzianych w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, obecnie, po zawieszeniu przepisu art. 2 powyższej ustawy, mają prawo do otrzymania zasiłków ustawowych o ile: 1) udowodnią, że conajmniej przez 20 tygodni po 1 października 1924 r. pozostawali w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, wymienionych w art. 1 omawianej ustawy, 2) do dn. 31 sierpnia 1927 r. włącznie zgłoszą swe prawa do zasiłków i złożą wymagane dokumenty, a mianowicie: wypełniony formularz zgłoszenia się o zasiłek, zaświadczenie pracodawcy, zaświadczenie o miejscu i czasie zamieszkania, oraz stanie rodzinnym bezrobotnego, wreszcie zaświadczenie policyjne.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy korzystają z zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej, a odpowiadają wyżej wymienionym warunkom, winni również do dn. 31 sierpnia r. b. zgłosić swe prawa do zasiłków z akcji ustawowej, gdyż po dniu tym zapomogi z państwowej akcji pomocy doraźnej będą im wstrzymane.

Przyjmowanie zgłoszeń o zapomog odbywać się będzie codziennie, wyłączając dni świąteczne, w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej 21, w godz. od 9 do 12 w okienku Nr. 6.

**O UMOWĘ ZBIOROWĄ W PRZEMYŚLE DRZEWNYM.**

W czwartek, 14 lipca, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, inż. Bohuszewicza, odbyła się dwustronna konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle drzewnym w Warszawie, obejmującym fabryki mebli, sprzętów domowych etc. Przedstawiciele pracodawców odmówili zawarcia tej umowy, twierdząc, że jest ona „zbyteczną" wobec czego do porozumienia nie doszło.

**KPINY Z LUDZKIEJ NIEDOLI.**

Inżynier Przychocki, prowadzący roboty kanalizacyjne na terenie Belweder-Promenada, zapowiedział redukcję 50 robotników, tamże zatrudnionych. Robotnicy ci dn. 13 b. m. zwrócili się do niego z zapytaniem o powód redukcji. Inżynier Przychocki oświadczył: Macie Radę Miejską wybraną z przedstawicielstwa robotników, niech otworzy kopalnie złota i niech prowadzi roboty".

Oświadczenie powyższe robotnicy uznali, jako naigrywanie się z ludzkiej niedoli i w odpowiedniej rezolucji przedłożyli klubowi radzieckiemu PPS. i prezydjum miasta. Sądzić należy, że przełożone władze p. Przychockiego, zapytają go o bliższe informacje co do terenów złota, które ma uruchomić Rada Miejska.

**EMIGRACJA Z WARSZAWY.**

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym, od 4 do 9 lipca włącznie, wydano 14 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 8 — do Belgji, 3 do Francji i po 1 do: Turcji, Czechosłowacji i Łotwy.

Do misji francuskiej w Mysłowicach wysłano 2 rodziny i 2 osoby pojedyńcze, w celu skierowania ich do krewnych, zatrudnionych we Francji.

Wydano również 27 zaświadczeń dla 32 osób, udających się do pracy na prowincję.

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.
### POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

**Baczność!** Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji Dochodowej Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. w lokalu W. O. K. R-u, Al. Jerozolimskie 6, I p. Wszyscy członkowie Komisji Dochodowej proszeni są o punktualne przybycie na posiedzenie.

**Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.** podaje do wiadomości, że 19 b. m., we wtorek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się tygodniowe zebranie Warsz. Wydziału Kobiecego P.P.S. w lokalu przy ul. Leszno 53.

**Sekretarjat Warsz. Wydziału Kobiecego** P. P. S, czynny jest każdego dnia, w godzinach od 10 do 1 i od 5—8 pop., w Al. Jerozolimskich 6, I p., tel. 298-96.

**W piątek, dn. 15 b. m.**

**Powiśle** o godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Powązki** o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Czerniaków.** O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

**Dzielnica Praska.** O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Jerozolimska** o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Koło Gazowni „Wola"** o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

# NA WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY

Tow. Krupiński zł. 5 — wzywając towarzyszów Gajewskiego i R. Długokęckiego z Państw. Wytwórni Apar. Telegr. i Telef.

Tow. Głębicki zł. 5 — wzywając tow. tow. F. Brzezińskiego, J. Leszczuka, Wł. Rudnickiego, L. Straussa, A. Berkowskiego, St. Tomaszewskiego, R. Strzeleckiego i F. Zyberta (wszyscy z Gazowni).

# MŁODZIEŻ

## III DEKADA OBOZU.

III-cia dekada Obozu T. U. R. dla towarzyszek trwać będzie od 21 do 30 lipca. Obóz mieści się w powiecie Sochaczewskim we wsi Famułki. Brochowskie Lasy, miejsce do kąpieli.

Zapisy do 17-go lipca przyjmuje sekretarjat O. K. R. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, od 5 — 7 po poł.

Opłata za 10-dniowy pobyt wraz z przejazdem — 15 zł.

Obóz jest przeznaczony dla młodzieży.

**Komendanci Gromad!** Konferencja komendantów Gromad harcerskich: 1-szej Powązkowskiej męskiej, 2-giej Powązkowskiej żeńskiej, 2-giej Śródmiejskiej męskiej, 2-giej Śródmiejskiej żeńskiej, 3 męskiej z Woli i 4 męskiej z Powiśla, w piątek w lokalu O. K. R., punktualnie o godz. 7 m. 15; na porządku dziennym sprawy b. ważne.

**Koło „Śródmieście"** im. L. Waryńskiego Warsz. Org. Mł. T. U. R. Dnia 15 b. m. (w piątek) o godz. 7,45 wiecz., ogólne zebranie członków.

## WYCIECZKA TUROWCÓW DO MŁOCIN.

W niedzielę, dn. 17-go lipca, odbędzie się wycieczka wszystkich Kół Warsz. Org. Młodz. T. U. R. do Młocin. Zbiórka wyjeżdżających o godz. 8 rano przy przystani Górnickiego na wybrzeżu. Koszty przejazdu w obie strony 1 zł.

Na wycieczce odbędzie się mecz, zawody bokserskie, zabawy, gry i t. d.

Pożądane jest, by towarzysze, posiadający mandoliny i inne instrumenty, zabrali je ze sobą.

Turowcy, jeśli chcecie spędzić miło niedzielę, przybywajcie na wycieczkę.

# CZERWONI HARCERZE BACZNOŚĆ!

## OBOZY LETNIE DLA HARCERZY!

**Organizacja Młodzieży TUR urządza obóz letni dla Czerwonych Harcerzy na m. sierpień. Obóz podzielony jest na 2 dwutygodniowe okresy, od 1 do 15-go sierpnia i od 16 do 30-go sierpnia. Harcerze jadący na obóz, jeśli chcą, mogą na nim pozostawać przez oba okresy, t. j. od 1 sierpnia do 1 września, ale o tem należy uprzednio przed wyjazdem zawiadomić Komitet Centralny. Obóz mieścić się będzie w województwie warszawskiem lub pomorskiem, w pięknych warunkach naturalnych. OBÓZ JEST BEZPŁATNY. Uczestnicy wpłacają tylko 3 zł. na koszty organizacyjne oraz płacą 50 proc. biletu kolejowego od miejsca zamieszkania do obozu, przyczem jeśli koszt przejazdu, już po zniżce, wynosić będzie z danej miejscowości więcej, niż 12 zł., to resztę pokryje Komitet Centralny.**

**Zapisy harcerzy należy nadsyłać na I okres do 20 lipca, na II okres do 5 sierpnia, pod adresem Kom. Centr. Org. Mł. TUR, Warecka 7. Obóz obliczony jest na 50 osób na każdą zmianę. W razie napływu większej ilości kandydatów, Komitet Centralny będzie przydzielać miejscowościom odpowiedni kontyngent. Obóz będzie posiadał specjalnego kierownika, który czuwać będzie nad uczestnikami. Harcerze winni zabrać: koc, 2 zmiany bielizny, przybory do jedzenia i przybory do mycia, kostjum kąpielowy i t. d.**

**Czerwoni Harcerze Warszawy, Łodzi, Zagłębia, Kutna i innych — obeślijcie I obóz należycie! To nietylko odpoczynek, to wychowanie młodych instruktorów Czerwonego Harcerstwa.**

**Nadsyłajcie zgłoszenia!**

# STAN BEZROBOCIA

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy, za okres od 2 do 9 lipca r. b. włącznie wykazuje 157.573 bezrobotnych, w tej liczbie 116.423 mężczyzn i 41.150 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 2,968.

Bezrobocie zmalało w następujących okręgach P. U. P. P.: Łódź o 1.101 osób, woj. śląskie o 535, Kraków o 187, Żyrardów o 176, Drohobycz o 165, Poznań o 155, Włocławek o 134, Nowy Sącz o 136, Toruń o 120, Białystok o 53, Sosnowiec o 48 etc., wzrosło natomiast w okręgu P. U. P. P. Równe o 109 osób.

# KRONIKA

**Targowisko na bydło w Warszawie.** Zarząd rzeźni i targowisk zdecydował wznowić odbywane przed wojną w Warszawie targi na bydło żywe na targowisku miejskiem przy ul. Brukowej 18. Targi te będą się odbywać trzy razy na tydzień: w poniedziałki, środy i piątki na bydło rogate, na cielęta i barany zaś we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem niedziel i sobót. Zadaniem ich będzie regulowanie cen bydła i mięsa na rynku warszawskim.

**Pobór.** W piątek, 15 lipca, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się trzecia w tym roku dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 komisarjatach P. P., podlegających P. K. U. Nr. 2. Na powyższą komisję winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd, z jakichkolwiek powodów, obowiązku tego nie dopełnili.

**Międzynarodowy Związek Opieki nad dziećmi** w Genewie organizuje w dniach od 29 sierpnia do 5 września r. b. przedwstępną konferencję działaczów społecznych. Konferencja ta ma na celu bliższe poznanie się i wymianę myśli w związku z mającym się odbyć w 1928 r. Międzynarodowym Kongresem Służby Społecznej w Paryżu. W programie konferencji: wizyty w Lidze Narodów, Międzynarodowem Biurze Pracy, wspólne wycieczki, obecność na otwarciu VIII Sesji Ligi Narodów w dniu 5 września. Polski Komitet Pomocy Dzieciom, należący do Międzynarodowego Związku Opieki nad dziećmi, otrzymał na konferencję tę zaproszenie dla działaczów społecznych w Polsce. Bliższych informacji zasięgnąć można w biurze P. K. P. D., Jasna 11, w godzinach 12 — 14, pokój Nr. 14.

**Pokaz ogrodniczy.** Tow. Ogrodnicze zawiadamia, że pokaz pól warzywnych pod kierownictwem p. St. Brzozowskiego, który się nie odbył w ubiegłą niedzielę z powodu niepogody, zostaje wyznaczony na niedzielę, 17 b. m. Zbiórka uczestników obok sklepu p. Bursiaka (róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich) o godz. 2 popoł.

**Kolonja letnia dla gazeciarzy.** Polski Komitet Pomocy Dzieciom podejmuje inicjatywę zorganizowania harcerskiej kolonji letniej dla gazeciarzy. Poparcie tej inicjatywy ze strony Wydziału Opieki Społecznej Komisarjatu Rządu i Magistratu m. Warszawy oraz życzliwe traktowanie jej przez cały szereg redakcji pism warszawskich, pozwalają przypuszczać, że mający tak wybitne znaczenie wychowawcze projekt uda się w czyn wprowadzić.

**Otwarcie mostu Kierbedzia.** Wczoraj w południe ukończono roboty, związane z przebudową jezdni na moście Kierbedzia, polegające na pomalowaniu spodniej konstrukcji, zamianie belek drewnianych, wymianie szyn tramwajowych na całej długości mostu oraz zmianie płyt żeliwnych na kostkę drewnianą. iPerwszego dnia ruch na moście odbywał się z pewnemi ograniczeniami, od dziś zaś most będzie otwarty dla normalnego ruchu kołowego.

**Zarząd Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot"** opracowując jesienny rozkład lotów komunikacji powietrznej na szlakach: Warszawa — Łódź, Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Lwów i Kraków—Wiedeń, pragnie uwzględnić w najszerszym zakresie wszystkie życzenia publiczności. Dlatego też Polska Linja Lotnicza uprasza o nadsyłanie do dnia 31 b. m. pod adresem Zarządu w Warszawie, Nowy Świat 24, wszystkich dezyderatów i uwag zarówno odnośnie do rozkładu lotów, jak i dowozu na lotnisko samochodem, taryf przewozowych i t. p.

# Z sądów.

## MINISTER MIEDZIŃSKI, P.A.S.T-A I TEN TRZECI.

Sprawa inż. Pauli, który oskarżony jest o obrazę min. Miedzińskiego w związku ze słynną sprawą liczników, która nie odbyła się w pierwszym terminie na skutek niestawiennictwa ministra Miedzińskiego, w drugim terminie wyznaczona została na 28 lipca.

## KINOTEATR WODEWIL

### „ŻONA SIĘ NIE DOWIE".

Letnie sceny na otwartem powietrzu cieszą się zawsze dużem powodzeniem. Niesłuszne jest jednak, aby dyrekcje tych przybytków licząc, iż powodzenie jest pewne, traktowały niedbale wybór programów. W „Wodewilu" tak się niestety dzieje. Program, acz posiada dobre numery, w całości jest dość niedbale pomyślany. Tak poprostu, aby się skleciło.

Na wyróżnienie zasługują tańce p. Ignatowskiej i piosenki p. Madziarówny. Sketche są słabsze, a obrazek p. t. „Raz oranżada" wywołuje przerażenie swą nieudolnością.

W programie, jako zasadę, przyjęto nagość... szkoda tylko, że nie zawsze estetyczną i doskonale piękną.

**Ika.**

# WYPADKI

## PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

### NOWA AFERA FAŁSZYWYCH WEKSLI.

Franciszek Zieliński był winien znaczną sumę pieniędzy Kseni Aleksandrowiczowej. Nie wiedząc, jak wybrnąć z kłopotu finansowego, Zieliński przypomniał sobie, że posiada szwagra, Władysława Gentko, właściciela domu przy ul. Freta Nr. 42. Zieliński wypisał Aleksandrowiczowej weksle na sumę 9.850 zł., wystawiając je na zlecenie Władysława Gentko, za którego podpisał żyro.

Tymczasem właściciel domu, Gentko, chcąc sprzedać swój dom, udał się z nabywcą do hipoteki, i tam dopiero dowiedział się, że hipoteka jego jest zajęta na wspomnianą sumę. Poszkodowany Gentko o powyższym fakcie zameldował w urzędzie śledczym, który wszczął dochodzenie i na dyspozycję sędziego śledczego, Zielińskiego osadzono w areszcie do czasu złożenia 10.000 zł. kaucji.

### OSZUSTWO.

Do mieszkania kupca M. Aronzona przy ul. Bielańskiej Nr. 25, przyszedł jakiś mężczyzna silnie zdenerwowany i oświadczył, że przyjechał z Kazimierza nad Wisłą celem zakomunikowania Aronzonowi, iż synom jego, bawiącym tam na letnisku przytrafiło się nieszczęście, wskutek wypadku samochodowego, i że należy ofiary wypadku przewieźć natychmiast do Warszawy. Aronzon, nie podejrzewając podstępu, zawiadomił Pogotowie Prywatne, zamówił pielęgniarkę oraz poprosił jednego ze swoich znajomych, aby towarzyszył mu do Kazimierza nad Wisłą. Aronzon dał zadatku połowę, t. j. 150 zł. za przejazd samochodem i wyruszono w drogę. Nieznany mężczyzna na rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich oświadczył Aronzonowi, że musi jeszcze na kilka minut wyjść i załatwić jeden finansowy interes, t. j. zapłacić rachunek, wynoszący 200 zł. Nieznajomy oświadczył, iż posiada tylko dolary, przeto poprosił Aronzona o tymczasowe wypożyczenie 200 zł. Kupiec bez namysłu dał 200 zł. Nieznajomy przez długi czas nie zjawiał się. Wobec tego Aronzon przejęty wieścią o rzekomym wypadku swych dzieci, polecił szoferowi jechać do Kazimierza. Przybywszy na miejsce do miasta, Aronzon ujrzał starszego syna, jadącego na rowerze. Drugi syn również jaknajzdrowszy był w mieszkaniu. Wówczas dopiero wyszło na jaw zuchwałe oszustwo. Szantażysty nie złapano.

### KRADZIEŻ W NIEMCZECH WYKRYTA W WARSZAWIE.

We wrześniu roku 1926 na terytorjum niemieckiem (Prusy Wschodnie) w majątku Zawady, pow. Ełk, należącym do Pawła Berga, popełniona została kradzież dywanów, srebra i t. p. na ogólną sumę 9,000 zł. Jak ustaliło dochodzenie kradzież ta została popełniona przez złodziei ze strony granicy polskiej. W kilka tygodni, wobec braku poszlak prokurator sprawę umorzył. Lecz nie poprzestał na tem komendant posterunku granicznego posterunku Rajgrod, przodownik Jan Liszewski. I oto na skutek poufnych wiadomości przod. Liszewski dowiedział się, że skradziony łup znajduje się w Warszawie. Delegowano więc przod. Liszewskiego do Warszawy. Tutaj przod. Liszewski udał się do lombardu przy ul. Przejazd Nr. 1 i tam dowiedział się, że dywan został zastawiony przez nieznanego osobnika dnia 27 września r. 1926 za sumę 70 zł. a następnie ten sam dywan dnia 19 lutego został sprzedany na licytacji Judce Zajdelsznierowi (Ogrodowa 40), za sumę 392 zł. Przodownik Liszewski udał się pod wspomniany adres i zażądał wydania dywanu, oświadczając że pochodzi on z kradzieży. Zajdelsznier początkowo odmówił wydania, lecz w końcu wydał go. Następnie przod. Liszewski odnalazł resztę skradzionych rzeczy i wykrył sprawcę kradzieży, Kuczyńskiego Bolesława, zamieszkałego na pograniczu.

### TAKI MŁODY, A PIJE!

Człowiekiem tym jest 23-letni Stefan Kojszawski, który wstąpił sobie „na jedną kolejkę" i tyle tych kolejek wypił, iż wyciągnął się, jak długi, na placu przed dworcem Gdańskim. Wezwane Pogotowie stwierdziło zatrucie alkoholem.

Zawcześnie kwiatku, zawcześnie!

### WYSTĘPY P. LAKSA.

P. Gabrjel Laks z Komendy Głównej policji, przechodząc w niewłaściwem miejscu jezdnię, o mało co nie został przejechany przez samochód, który szofer w porę zatrzymał. W nagrodę za to szofer otrzymał od p. Laksa kilka policzków.

Zaś szofer Władysław Ignaczak, zdziwiony postępowaniem „dżentelmena", chcący przyjść z pomocą koledze, został również pobity przez p. Laksa, a gdy przybiegli policjanci, p. Laks uważał za odpowiednie schować się do Cafe Bristol. Zaznaczę, że na samochodach znajdowały się damy z paryskiego „Le Journal'u". Co one pomyślą?

# ZE SPORTU

## PRZED LEKKOATLETYCZNEMI MISTRZOSTWAMI KOBIECEMI.

(m-k.). Po męskich zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się przed tygodniem, przychodzi kolej na egzamin naszych zawodniczek „królowej sportu", t. j. lekkiej atletyki.

Egzaminem tym będą mistrzostwa kobiece, rozegrane w r. b. w Poznaniu w dniach 16 i 17 b. m.

Jeszcze rok temu mogliśmy śmiało stwierdzić, iż wszelkie tego rodzaju imprezy należały całkowicie do sekcji żeńskiej A.Z.S.-u, której poziom sportowy był marzeniem wszystkich zawodniczek Polski.

Dziś, na szczęście, zdanie to należy do przeszłości. Lekka atletyka kobieca rozwija się i wzrasta imponująco, tak, iż A. Z. S. musi dołożyć wszelkich starań, aby minimalnie zwyciężyć swe konkurentki stołeczne i prowincjonalne.

Tembardziej, że mistrzostwa mają obesłać licznie wszystkie środowiska. I tak, oprócz znanej już drużyny, A. Z. S-u jadą 10 zawodniczek z Krakowa z Lonką, Jasną, Wiśką i Freiwaldówną na czele, z Górnego Śląska przybywa Kilosówna, Rakówna i Brenerówna, z Torunia Gędziorowska, wreszcie ze stolicy jadą jeszcze zespoły Warszawianki, Legji i Makabi z Grabicką, Czajkowską, Rokoszanką i Ritnerówną na czele.

Jednem słowem cała elita lekkiej aletyki kobiecej.

Program mistrzostw obejmuje nast. konkurencje: biegi 60, 100, 80 przez płotki, 200 i 1000 mtr.; sztafety 4 x 75 i 4 x 200 (serjami na czas); skoki wwyż oraz wdal z miejsca i z rozbiegiem, wreszcie rzuty oszczepem, kulą i dyskiem.

Walka będzie zawzięta i emocjonująca, a wynik jej należy postawić pod znakiem zapytania.

Rezutatu cała sportowa stolica będzie wyczekiwała ze zrozumiałem zaciekawieniem, wyrażając jedno tylko zastrzeżenie: „Szkoda, że nie w Warszawie".

### RUCH — MAKABI 5:0 (2:0).

Drugie z kolei spotkanie o puhar Mendla przyniosło zwycięstwo Ruchowi w stosunku 5:0 (2:0). Do przerwy gra naogół równorzędna bez przewagi żadnej ze stron, tak, że wynik 2:0 nie odźwierciadla przebiegu gry. Po przerwie jednak Ruch przygniata i uzyskuje dalsze 3 bramki podwyższając w ten sposób stosunek bramek do 5. Sędziował p. Krukowski bez zarzutu. Publiczności dużo.

### SARMATA — BARKOCHBA 1:3 (0:1).

Zamiast zawodów o mistrzostwo kl. B., odbył się z powodu spóźnienia się Sarmaty, jedynie mecz towarzyski z wynikiem 3:1 (1:0) dla Barkochby. Bramkami podzielili się: Tomkiewicz (2) i Szwarcbard. Honorowy punkt dla Sarmaty zdobył prawy łącznik. Sędziował p. Miron — słabo. Przedmecz Barkochba II — Sarmata II 5:2 (2:2).

### HOARI — BACHRUD 2:1 (0:1).

Zawody towarzyskie. Bramki dla Hoari padły ze strzałów — doskonale zapowiadającego się — lewoskrzydłowego Krancenbluma, dla Bachrudu zaś zdobył bramkę lewy łącznik.

### INNE MECZE W WARSZAWIE.

**Gwiazda — Czarni 3:1 (2:0).** Zawody towarzyskie z silną przewagą Gwiazdy, szczególnie przed przerwą.

**Z. Z. K. „Warszawa - Wschodnia" — A. Z. S. 3:2 (0:1).**

**Z. Z. K. — Prażanka II 6:1 (4:1).** Zawody towarzyskie.

**Ogniwo — Reprezentacja Radzymina 5:1.** Zasłużone zwycięstwo turowskiego klubu nad stosunkowo silną reprezentacją Radzymina.

**Ogniwo — Policyjne K. S. 0:0.**

# Z teatrów świetlnych.

**Filharmonja.** „Czarny orzeł" i „Żoneczka na urlopie".

**Palace.** „Tragedja małżeństwa".

**Splendid.** „Polcia flirciarka".

**Wodewil.** „Taniec wśród płomieni".

**Colosseum.** „Donżuan mimowoli" (w małej sali: Wilno w dniu Koronacji M. B. Ostrobramskiej).

**Stylowy.** „Lepiej się żenić".

**Pan.** „Bitwa pod Skagerak".

**Casino.** „Moralność ulicy", według powieści Betauera.

**Corso.** „Żart losu".

**Apollo.** „Postrach Singapore" i „Szlakiem zbrodni".

**Światowid.** „Dom Bankowy" (Pat i Patachon) i „Krwiożerczy krawiec".

**Komedja.** „Kobieta i hazard".

**Miejski.** „Z żaru piekieł na śnieżny szczyt".

**ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.**

# Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

## SOBOTA.

12,00. Sygnał czasu, komunikat rolniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program. 15,00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15,20—16,35. Przerwa. 16,35 — 17,00. Odczyt p. t. „Polacy w Niemczech" — wygłosi p. M. Rettinger. 17,00 — 17,35. Nad program i komunikaty. 17,35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, J. Strzelecka (śpiew), K. Czekotowski (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). 18,35 — 18,50. Komunikaty P. A. T. 18,50—19,15. Radjokronika — wygłosi dr. M. Stępowski. 19,15 — 19,35. Rozmaitości. 19,35—20,00. Odczyt p. t. „Rak w Polsce" — wygłosi dr. W. Miklaszewski. 20,00 — 20,15. Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, p. Proniakówna (śpiew), M. Rakowiecki (śpiew) i M. Robakowa (akomp.). 22,00. Sygnał czasu, komunikaty policji, nad program, komunikaty P. A. T., komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

# GIEŁDA

Warszawa, dnia 14 lipca

**Waluty i dewizy.**

Dolar Stan Zjedn. 8.91½ Belgja 124.40 Holandja 358.45. Londyn 43,43. Paryż 35,02 Praga 26,50. Szwajcarja 172.20. Włochy 48.60 Wiedeń 125,90½. Nowy Jork 8.93

**Papiery procentowe.**

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 103,00.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00 % L. Z. Warszawy 75.25—77.00 74.80 5% L. Z. Warszawy 63,75 — 66.00 — 63,00 — 4½% L. Z. Warsz 55.50—56,25 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 62 00 62.10 L. Z. ziem. 57.00—57.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 54.00—5500.

**Akcje.**

Bank Polski 136,00—134,50. — Bank Dyskontowy 130,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 25,00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 69.00 Bank Zw Sp. Zarobk. 76,50. Kijewski 2.65. Siła 88.00 Chodorów 116,00 Czersk 0,80 Gosławice 82.00 Cukier 4.00—4.10 Łazy 43,00. Wysoka 121,00. Nobel 44,00. Węgiel 83,50—77,00. Firlej 50,00 Cegielski 33.34 — 32,00 Lilpop 25.00—25.00 Modrzejów 7.20. Norblin 24.00 Ostrowiec 73,75 76.00. 76.00. Rudzki 2.05 1 97 Starachowice 49,50 — 48,50— Zieleniewski 17.50. Zawiercie 30,75 Żyrardów 15,50 Puls 9.25—9.50. Spiess 90.00——.—. Michałów 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 3.90—3.85. Haberbusch 135,00 Żegluga 0,68—0.54

**Notowania pozagiełdowe.**

**z dnia 14 b. m., godz. 10 w.**

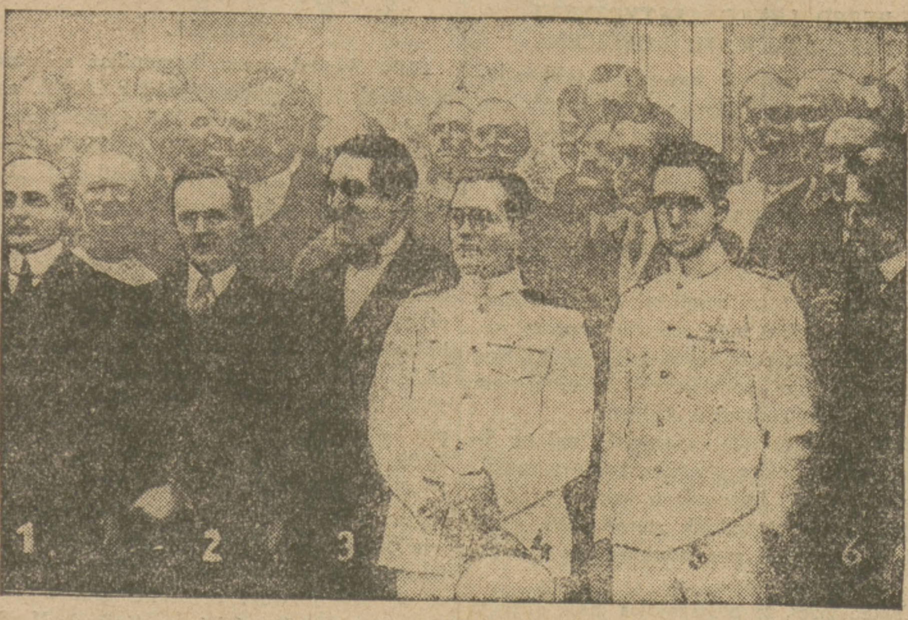
Dolar amer. 8,92¼.

Akcje — tendencja mocniejsza. Bank Polski 137,00. Cukier 4,20. Węgiel 85,00. Modrzejów 7,35. Lilpop 25,25. Rudzki 2,08. Starachowice 50,25 (3,35). Żyrardów 15,60.

Rubli 100 złotem 462,50. Listy Zastawne złotowe mocniejsze, poszukiwane są 8% L. Z. m. Warszawy. Obroty ożywione.

# Robotnicy popierajcie swoje pismo

# PRZYJĘCIE BYRDA W PARYŻU




Byrd i jego towarzysze po dokonaniu wielkiego lotu nad oceanem, zostali b. serdecznie przyjęci przez ludność Paryża. Na wydanym specjalnie bankiecie zgromadzili się wszyscy zdobywcy oceanu. Na zdjęciu naszem widzimy ich. 1) **Bleriot,** pierwszy zdobywca kanału La Manche. 2) **Chamberlin,** 3) **Acosta,** 4) **Noville,** 5) **Byrd** i 6) **Balchen.**

# TEATR I MUZYKA

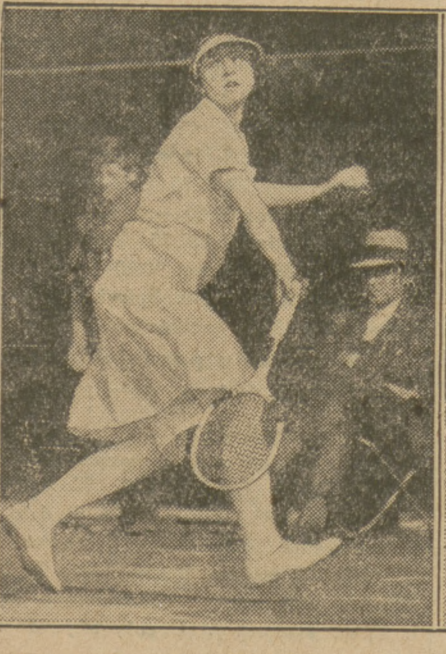
## Dziś w teatrach miejskich

**Narodowy**
o 8-ej „Aktorki"
**Letni**
o 8-ej „Królowa Biarritz"

**Teatr Narodowy.** Codziennie „Aktorki".
**Teatr Letni.** Codziennie „Królowa Biarritz".
**Teatr Polski.** „Panna Flute".
**Teatr Wodewil.** Codziennie rewja p. t. „Żona się nie dowie".
**Teatr Odrodzony** (na Pradze). „Gwałtu, co się dzieje, czyli świat na opak"
**Teatr „Perskie Oko".** „Zdejm koszulkę".
**Teatr „Olimpja".** „Tu znajdziesz męża".
**Teatr „Bagatela".** Dziś i jutro o godz. 8,30 wiecz. ostatnie dwa razy „Zemsta Nimfy".
**Teatr „Eldorado".** Dziś farsa „Mąż w komórce".
**Teatr „Eldorado".** Dziś „Wojna z żonami".
**Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej).** Scena letnia pod kierunkiem E. Stryckiego. Jutro premjera melodramatu ludowego w 5 aktach K. Mattauscha p. t. „Madej Zbój".
**Dolina Szwajcarska.** Dziś program w wykonaniu ork. A. Sielskiego, mezzo-sopranistki Opery Warsz. Z. Pankiewiczowej i baletu T. Wysockiej. Początek o godz. 8 w.

**Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.**

# ZWYCIĘSCY TURNIEJU W WIMBLEDON



**Amerykanka Helen Wils**



**Francuz Henri Cochet**

# NIEZWYKŁY GOŚĆ Z KŁAJPEDY W GRODNIE

W Grodnie przed paru dniami wyłowiony został w Niemnie przez miejscowych rybaków braci Baranów niezwykły okaz— jesiotr ((samica), długości 2 metr. 69 cm., objęt. 97 cm., ważący 6 pudów i 1 f.

Po wyłowieniu jesiotra rybacy pokazywali go widzom, biorąc po 20 gr. od osoby i uzyskali 150 zł., następnie sprzedali go właścicielowi restauracji „Europa" p. Kujawińskiemu za 480 zł.

Restaurację obległy tłumy, oglądając olbrzyma, którego rycinę zamieszczamy wraz z rybakiem.



Należy nadmienić, że w Grodnie ostatni jesiotr został złowiony przed 18-tu laty i stąd to niezwykłe zainteresowanie wśród mieszkańców m. Grodna. Od czasu, kiedy Niemcy u ujścia Niemna do morza postawili siatki — dostęp tego gatunku ryb do naszych wód został zamknięty. Obecnie wysoki poziom wód pozwolił jesiotrom wypłynąć ponad siatkami i oto wypłynąwszy na „nestr" (składanie ikry) na słodkie wody, nasz gość został pojmany, atoli już po złożeniu ikry, wobec czego „Europa" nie ma kawioru i smakosze są zasmuceni.

W Niemnie znajduje się jeszcze drugi okaz, większej wagi około 10 pudów, lecz jak dotąd wszelkie wysiłki rybaków są bezskuteczne.

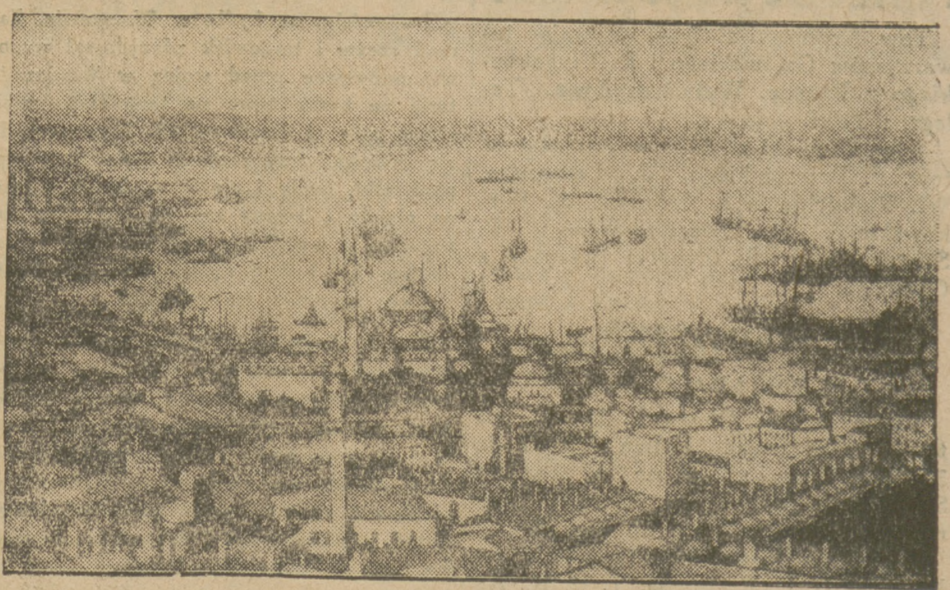
# WYCIECZKA T. U. R.

**Nad morze** (Bydgoszcz, Hel, Gdynia, Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Oksywje) od 1 sierpnia do 8 sierpnia. Koszty 50 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Zapisy do dnia 20 lipca.

**W Tatry:** od 13 sierpnia do 21 sierpnia. Koszty 55 zł. Prowadzi tow. poseł Kazimierz Czapiński. Zapisy do dnia 5 sierpnia.

**Na Pokucie** (Lwów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Żabie, Stanisławów, Przemyśl) od 22 sierpnia do 30 sierpnia. Koszty 55 zł. Prowadzi tow.poseł Zygmunt Piotrowski Zapisy do dnia 10-go sierpnia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża nr. 20.

# ZAMIAST KONSTANTYNOPOLA—„KEMALI"



Piękna stolica Turcji, Konstantynopol zwana również Stambułem, nosiła w średniowieczu nazwę Bizancjum. Obecnie uchwalił rząd turecki ponowną zmianę nazwy na „Kemali" dla uczczenia obecnego prezydenta Turcji, Mustafa Kemal Paszy.

Ta częsta zmiana nazwy stolicy przypmina trochę Rosję, gdzie z Petersburga zrobiono Petrograd, aby w końcu zmienić go na Leningrad.

# CO BĘDZIE ZA CZTERDZIEŚCI MILJONOW LAT

Profesor Uniwersytetu w Cambridge, Haldane, ogłosił w jednym z naukowych angielskich czasopism swoje przypuszczenia i przepowiednie o tem, jak ziemia będzie wyglądała za czterdzieści miljonów lat. Artykuł ten przypomina swoją fantastycznością najpiękniejsze powieści Juljusza Verne'a.

A więc: za czterdzieści miljonów lat na ziemi już nic nie będzie. Wszyscy mieszkańcy ziemi przeniosą się na bliżej słońca położoną planetę Wenus. Haldane uzasadnia swoje przypuszczenia naukowo. Już za pięć miljonów lat ludzkość osiągnie najwyższy stopień dobrobytu. W „najbliższej przyszłości", to jest za trzy tysiące lat, technika stanie na tak wysokim poziomie, że wszystkie, najbardziej nawet nieprawdopodobne zagadnienia, ba, nawet zagadnienia, które jeszcze dotychczas w umysłach ludzkich nie powstały, zostaną rozwiązane. Jeżeli chodzi o rozwój pojęć moralnych, o kulturę, to ta dziedzina będzie — zdaniem uczonego — podążała żółwim krokiem za rozwojem techniki i cywilizacji.

Po czterech miljonach lat zacznie się dziać ludziom coraz gorzej. Energja słoneczna, to źródło wszelkiego życia na ziemi, pocznie stygnąć w zastraszająco szybkiem tempie. Ludzie przystąpią do budowy małych domostw, sztucznie ogrzewanych, a olbrzymie przestrzenie ziemskie będą niezamieszkane. Wówczas zmuszeni koniecznością, mieszkańcy ziemi, mając do rozporządzenia olbrzymie zdobycze z dziedziny techniki, będą przemyśliwać o „przeprowadzce" na inną planetę.

Ekspedycja wywiadowcza na księżyc, skończy się fiaskiem. Natomiast powiedzie się wyprawa dla zbadania warunków „emigracji" na Wenerze, w tym czasie bowiem, planeta ta odpowiednio ostygłszy, będzie przypominać naszą ziemię w dobie obecnej. Wówczas to resztki zziębniętych na ziemi ludzi „przeniosą się" na drugą planetę.




Pruska akademja nauki ustanowiła niezależnie od nagród pieniężnych medal Leibuiza dla zasłużonych na polu naukowem.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

# ŚMIERĆ MILJONERA

41)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Wszyscy technicy, prócz niego, byli Niemcami — opowiadał mi Pasquett — to też, gdy rozpoczęła się wojna — został sam przy robotach kopalnianych, bez żadnej istotnej pomocy. Przez pewien czas prowadził roboty, ale przychodziło mu to z coraz większą trudnością. Robotnicy również odeszli. Nie miał skąd wziąć pieniędzy na ich opłacenie, chociaż rząd nie przestawał dawać mu obietnic. Wkońcu musiał przyznać przed sobą, że został pokonany. Pieniędzy nie miał — i skazany był na głód. Zwrócił się do rządu, aby go zwolniono z pracy, ale otrzymał odpowiedź, że musi utrzymać kopalnię w ruchu. Wkońcu — poprostu uciekł, z zamiarem dotarcia do Ameryki. Zważcie tylko! Wędrował pieszo przez Azję! Od czasu do czasu korzystał z jakichś środków lokomocji, ale przeważnie szedł pieszo... W czasie tej podróży natknął się na moje schronisko.

Urządziliśmy się jakoś obaj z Jankiem — i zostaliśmy tam razem przez zimę. W tym czasie opowiedział mi o swem odkryciu. W górnym biegu rzeki Jenisej złoża złotowe były już eksploatowane, ale w dole rzeki — natrafił, w czasie jednej ze swoich wypraw, na teren, który zawierał, według niego, najbogatsze pokłady złota na świecie; teren najzupełniej nieznany; w miejscu, zamieszkanem jedynie przez kilkunastu ciemnych chłopów. Nie upłynęło dużo czasu, zanim zaczął mnie namawiać, abym zajął się wraz, z nim, eksploatacją tych terenów. Potrzeba było na to wielkiego kapitału i rozległych wpływów, a on nie miał ani jednego, ani drugiego.

Oświadczyłem, że nie chcę już robić większego majątku. Pasquett jednak wiedział, co mnie może zachęcić, zaczął więc odrazu mi tłomaczyć, że całe przedsięwzięcie będzie cudowną, awanturniczą przygodą! I to mnie rzeczywiście znęciło. Czułem, że przedewszystkiem powinienem zająć się czemś. Gdy tylko ukazała się pierwsza zapowiedź wiosny, ruszyliśmy, aby obejrzeć złoża złotowe.

Nie trzeba było długiego czasu, aby przekonać mnie, że Pasquett miał rację. Czekało tam na nas nieprawdopodobne bogactwo. Wówczas już przejąłem się na dobre tą sprawą — i bierność moja zupełnie zniknęła. Przez całą wiosnę i lato snuliśmy projekty — i opracowywaliśmy dokładne mapy i plany. Przy końcu lata ruszyliśmy w stronę Piotrogrodu, aby wrócić do życia cywilizowanego — i zacząć pracować nad zrealizowaniem koncesji. Miałem porozumieć się z moim adwokatem w New Yorku i polecić mu, aby przysłał pieniądze. Od czasu, kiedy mu ostatni raz dałem znać o sobie — upłynął rok...

Najpierw pojechaliśmy do Jenisejska, gdzie Janek miał znajomych. Było to w jesieni 1917 r. Stamtąd napisałem do Nowego Yorku, ale wątpię, czy list mój doszedł kiedykolwiek na miejsce przeznaczenia. W Jenisejsku bowiem nastąpiło nasze pierwsze zetknięcie się z rewolucją. Carat, jak wiadomo, obalono już na wiosnę i Kiereńskij wówczas sprawował nominalnie władzę; ale — wówczas, gdy przyjechaliśmy do Jenisejska, wybuchła właśnie druga rewolucja.

Miejscowy sowiet przyszedł do władzy i obu nas zaaresztowano, podejrzewając, że jesteśmy ajentami kontr-rewolucji. Zostaliśmy wtrąceni do więzienia — a potem — zdaje się — zupełnie o nas zapomniano. W każdym razie siedzieliśmy wówczas w więzieniu przez 2 lata i spotkał nas wątpliwej wartości zaszczyt, iż byliśmy kolejno więźniami obu walczących stron. Jedni uważali nas za ajentów carskich, drudzy — za bolszewickich. Nie było możności nawet próbować im tłomaczyć...

Wkońcu udało się nam uwolnić z więzienia i dostać się do Turkiestanu. Chcieliśmy stamtąd pojechać do Indji, lub do Persji, ale to znowu wywołało podejrzenie władz, że jesteśmy ajentami angielskimi; wobec czego zamknięto nas z kolei w tym oto miejscu. Minął już od tego czasu rok. Czuję, że nie będę w stanie znieść długo takiego życia, teraz — gdy Janka niema!

Janek wydostał się stąd przed miesiącem. Mieliśmy uciekać razem — i plan nasz wydawał się nam zupełnie możliwy. Chodziło tylko o to, aby ogłuszyć jednego strażnika — i wymknąć się szybko w ciemnościach...

Zadaliśmy mu ogłuszający cios i rzuciliśmy się do ucieczki.. Ale strażnik chwycił się mnie, padając, i nie chciał puścić, jednocześnie udało mu się krzyknąć. Z łatwością mógłbym go wówczas zabić, ale nie chciałem przecież robić mu nic złego; pozatem — nie mielibyśmy już i tak możności uciec, gdyby natychmiast zaczęto nas gonić. Wobec tego krzyknąłem na Janka, aby pędził naprzód — a sam chwyciłem strażnika za gardło i ścisnąłem je tak, że nie mógł wydobyć głosu. Dość prędko przybiegli inni strażnicy i oswobodzili go, ale Janek miał dość czasu, aby zniknąć w ciemnościach.

Potem już zwracano na mnie większą uwagę i nie miałem od tej chwili żadnej sposobności do ucieczki.

Warunki, w jakich tu żyję, nie są właściwie bardzo ciężkie, pomimo panującego tu brudu. Pozwalają mi pisać — i robić mniej-więcej wszystko, co chcę, ale w obrębie czterech ścian węzienia. Rosjanie stają się tylko brutalni wówczas, gdy się upiją, a obecnie bardzo trudno dostać wódkę. Najgorszy jest brud, robactwo — i samotność — i konieczność patrzenia na śmierć swoich współtowarzyszów więźniów! Życie moje wydaje się dość bezcelowe, a jednak tutaj — pod pewnym względem — jestem pożyteczny. Gdyby tylko..."

W tem miejscu urywało się opowiadanie Radletta i ciągnęło się dalej, w zupełnie odmiennym tonie.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.